



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

2 LIPCA 2021 R. | NR 26 (1533) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI



Rozpoczęły się wakacje!



Wyczekiwane przez małych i dużych wakacje ruszyły pełną parą, a wraz z nimi pojawiły się atrakcje. W zeszły weekend Rynek rozbrzmiał dźwiękami muzyki. Przedsiębiorcy zmobilizowali swoje siły i pod patronatem burmistrza miasta Sanoka zorganizowali muzyczny weekend. W piątek wystąpiła orkiestra „Avanti”, z kolei w sobotę i niedzielę występujące zespoły przeniosły nas w bardziej rockowe klimaty. „To ogromna radość móc zagrać dla was na naszym Rynku. Cieszymy się, że to miejsce budzi się do życia” – powiedział wokalista zespołu Undercover. Przedsiębiorcy zapowiadają, że to nie pierwsza i nie ostatnia taka impreza. W przygotowaniu są kolejne. „Chcemy, by serce miasta żyło” – stwierdził przedsiębiorca.

ROZMOWA Z ANDRZEJEM PORAWSKIM



Samorząd, czyli społeczna kontrola

s. 4

WYPOWIEDZI DYREKTORÓW PLACÓWEK OŚWIATOWYCH



Podsumowanie roku szkolnego

s. 5

JUBILEUSZ



15 lat minęło w sanockim BWA

s. 7

W odpowiedzi na interwencję

Uciążliwy hałas czy ludzka zawiść?

W 24 numerze „TS” z dnia 18 czerwca ukazała się interwencja pt. „Koszmar powrócił” dotycząca uciążliwego hałasu wydobywającego się z domu weselnego w Pakoszówce. Właściciele domu weselnego zdecydowali się na odpowiedź dotyczącą oszczerstw, jakie jego zdaniem padły w ww. interwencji.



Przedstawiam moje stanowisko, aby Czytelnicy „TS” mieli obustronny pogląd na sprawę i mam nadzieję, że wysnują swoje własne wnioski na ten temat. Na początku pragnę podkreślić, iż stwierdzenie codzienny koszmar jest sporym nadużyciem, gdyż wesela odbywają się przez około 6 miesięcy w roku, głównie w weekendy. W artykule pada stwierdzenie, że nic z tym hałasem nie robimy, co również jest wierutną bzdurą. Od samego początku reagowaliśmy na

uwagi Sąsiadów i podejmowaliśmy aktywne działania prowadzące do polubownego rozwiązania sprawy. Na ich życzenie została zastosowana naturalna bariera akustyczna w postaci drzew i nasadzeń roślinnych. Po kolejnych skargach została zastosowana membrana akustyczna w poszczególnych dachach. Do witryn okiennych dołożone zostały okna 3-zszybowe o podwyższonej dzwiękochłonności, a pomiędzy warstwami pozycia namiotowego, w neuralgicznych miejscach wybudowa-

wana ściana z izolacją akustyczną. Wykonanie powyższych prac jednak nie zaspokoiło żądań Sąsiadów. Jesteśmy w bieżącym kontakcie z podmiotami mającymi doświadczenie w eliminowaniu nadmiernych fal akustycznych, by znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie dla obu stron. Proponowałem wybudowanie muru na wysokość 3,5 m, aby maksymalnie zlikwidować źródło hałasu, ale w zamian Państwo Alicja i Marcin mieli by się zrzec wszelkich roszczeń z tego ty-

tu, niestety nie wyrazili na to zgody. Ponadto na prośbę Państwa Alicji i Marcina została również wymieniona i przebudowana instalacja HVAC. Elementy instalacji zostały zmodernizowane w systemie „cichej zabudowy”. Łączny koszt wykonanych prac to około 100 tys. zł. Całość kosztów jest skrupulatnie dokumentowana.

Jednocześnie nadmieniam, iż lokalizacja w jakiej się znajdujemy, jest w ścisłym sąsiedztwie z drogą wojewódzką nr 886 – ocena w tym przypadku „spokojnej i cichej okolicy” jest kwestią subiektywną. Dla przykładu wg ogólnodostępnych danych przeciętny motocykl emituje hałas ponad 90dB. Pomiar hałasu przeprowadzony na zlecenie Państwa Alicji i Marcina wykonywany był bez naszej obecności, przez prywatną firmę i na ich prywatne zlecenie, więc trudno odnieść się do jego wiarygodności. Jednocześnie informuję, iż mamy ogromne wątpliwości, czy forum „TS” jest odpowiednim miejscem do informowania Czytelników o aktualnym przebywaniu osób niebędących stronami w sprawie. Należy oddzielić sprawę służbowe od prywatnych. Zapewnim, że robimy wszystko co w naszej mocy, aby znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie sprawy, gdyż zależy nam nie tylko na dobrych stosunkach sąsiedzkich, ale również na utrzymaniu zatrudnienia pracowników na odpowiednim poziomie.

esw

Jasionka

Wiesław Banach uhonorowany statuetką „Teraz Polska”

Miło nam poinformować, że Wiesław Banach, były dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku, za szerzenie polskości poza granicami kraju, został uhonorowany statuetką „Teraz Polska”. Wieczorna uroczystość z udziałem ok. 200 zaproszonych gości odbyła się 23 czerwca 2021 r. w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w podrzeszowskiej Jasionce. Statuetki wręczono trzem osobom. Galę uświetnił okolicznościowy koncert, podzielono wielki „firmowy” tort.



Wizerunek Polski budują nie tylko produkty, usługi i innowacje, ale także – a może przede wszystkim – ludzie. Dlatego też od 2017 roku Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego nagradza Polaków, którzy poprzez swoje dokonania i zaangażowanie przyczyniają się do budowania i promowania naszej marki

narodowej. Wyróżnienie „Promotor Polski” przyznawane jest osobom, które swoją działalnością i osiągnięciami na polu naukowym, kulturalnym lub biznesowym osiągnęły lokalne sukcesy i rozwijają rodzimą przedsiębiorczość. W 2021 roku za swoją dotychczasową działalność w re-

gionie Podkarpacia tytułem „Promotor Polski” zostali nagrodzeni: **Władysław Ortyl** – inżynier, samorządowiec, senator VI, VII i VIII kadencji, od 2013 marszałek województwa podkarpackiego (kat. samorząd), **Wiesław Banach** – historyk sztuki, dyrektor Muzeum

Historycznego w Sanoku (kat. kultura), **prof. Tadeusz Markowski** – inżynier i konstruktor, profesor nauk technicznych, rektor Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza w kadencjach: 1999–2002, 2002–2005 i 2016–2020 (kat. nauka).

ew

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Leszkowi Tomaszewiczowi
byłemu pracownikowi
Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Sanoka

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

**Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski
oraz Pracownicy Urzędu Miasta Sanoka**

Panu Jackowi Skarbowskemu

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca

składają

**Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku**

Panu Marianowi Kuncowi
Zastępcy Kierownika
Urzędu Rejonowego w Sanoku
Wieloletniemu Sekretarzowi
Powiatu Sanockiego

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

składają

**Starosta i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Sanoku**

Pani Ewie Suder
Kierownik Działu Rynku Pracy

słowa wsparcia i płynące z głębi serc wyrazy
współczucia z powodu śmierci Mamy

składają

**Dyrektor oraz Pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku**

Panu Piotrowi Suder
Kierownikowi Działu Ewidencji, Świadczeń i Informacji

wyraży głębokiego żalu i współczucia z powodu
śmierci Teściowej

składają

**Dyrektor oraz Pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku**

TYGODNIK SANOCKI



KOM **697 979 971**
TEL **13 463 16 34**

Rozmowa z Andrzejem Porawskim – długoletnim dyrektorem Biura Związku Miast Polskich

Samorząd, czyli społeczna kontrola

Jako dyrektor Biura Związku Miast Polskich z uwagą obserwuje pan rozwój lokalnej samorządności. Jaki jest obecnie kierunek tego rozwoju?

Samorządy w Polsce miały szczęście, ponieważ, po pierwsze, zostały dobrze skonstruowane, po drugie – najpierw powstały gminy, a dopiero później powiaty i województwa, odwrotnie niż w „normalnym” kraju, który się decentralizuje. W Polsce decentralizację zaczęliśmy „od dołu”, dzięki temu to gminy są u nas najsilniejsze, mają najwięcej zadań, najwięcej kompetencji i najwięcej pieniędzy. Poza tym – dostały stosunkowo dużo majątku. W innych krajach demokracji ludowej przekazywany majątek był związany z zadaniami, które należy wykonać, a więc drogi, parki, cmentarze komunalne itp. W Polsce samorządy dostały spore zasoby nieruchomości, przede wszystkim budynki. Te budynki to głównie przedwojenne zasoby wymagające dużych nakładów, ale mimo wszystko: jest to majątek. W takiej sytuacji moglibyśmy naprawdę wiele robić w kierunku rozwoju lokalnego. Polska się zmieniła dzięki rozwojowi samorządów, jednak kurs obecnej władzy został obrany na centralizację. Ja się na kolegów z PiS-u nie obrażam, dlatego że oni mówili o tym otwarcie. Gdy w 2015 roku szli do wyborów, mieli to w programie. Ich zdaniem państwo silne, to państwo scentralizowane. Tymczasem mieliśmy już państwo scentralizowane, ono się nazywało PRL i nie było udane. Myślę, że to jest zły kurs i nie ukrywam, że on nie najlepiej oddziałuje na rozwój samorządności lokalnej, jednak nie jest prawdą, że samorząd jest dziś w Polsce słaby i sobie nie poradzi. Poradzi sobie, jednak ma trochę trudniej.

Epidemia i jej skutki wymagają pomocy ze strony państwa. Nie sądzi pan, że odbędzie się to poniekąd na zasadzie „coś za coś”?

W jakimś sensie na pewno tak będzie. Obecna władza wykorzystuje sytuację epidemiczną do usprawiedliwiania niektórych swoich zapędów centralizacyjnych, na przykład w służbie zdrowia. Uważam, że to wszystko można uregulować inaczej. Placówki zdrowia dano nam niejako w prezencie w 1999 roku. Samorządy zainwestowały w nie bardzo dużo. 40 miliardów złotych zainwestowały gminy i powiaty w swoje placówki służby zdrowia, a teraz się mówi o centralizacji. Nie zgodziliśmy się na centralizację majątku, to teraz słyszymy o centralizacji zarządzania. Każde państwo powinno pro-

W ubiegłym tygodniu gościem burmistrza Tomasza Matuszewskiego był Andrzej Porawski – długoletni dyrektor Biura Związku Miast Polskich, doświadczony samorządowiec pełniący funkcję sekretarza strony samorządowej w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.



wadzić politykę zdrowotną i na to się zgadzamy, ale to powinna być polityka, a nie ingerencja. W Polsce każdy powiat ma szpital. Te szpitale mogłyby dzielić pomiędzy sobą niektóre oddziały – tego niestety nie ma i w związku z tym pojawiają się pytania o nieracjonalność funkcjonowania powiatowej służby zdrowia. Nic prostszego, jak wprowadzić system, który wymusi tego rodzaju współpracę. Do tego nie trzeba ingerencji odgórnej, wystarczy

ło 320 rejonów kuratorskich, około 300 rejonów geodezyjnych – Polska była w taki sposób zbudowana. Niektórzy specjaliści mówili wówczas Jerzemu Buzkowi, że powiatów tworzy za dużo, że wystarczy 150. Mówili, że tyle powinno być, ale nikt nie potrafił powiedzieć, jak to należy zrobić. Buzek wybrał wariant najprostszy do przeprowadzenia. Skoro wszystkiego było po 300, więc należało to scalić i wprowadzić tam samorząd, czyli społeczną kontrolę.

trzebny? Przed stworzeniem powiatów była możliwość przejmowania przez gminy tych wszystkich zadań. 140 gmin na 2500 realizowało te zadania, a to są zadania wykraczające często poza szczebel gminny. Województwa muszą istnieć, Polska jest dużym krajem i powinna mieć podmioty polityki regionalnej. Być może województw jest za dużo, jednak te, które są, w jakiś sposób się bronią, ponieważ każde ma swoją specyfikę. Powiaty także się broniły w tym kształcie,

Kilkadziesiąt. Proces urbanizacji trwa. W Polsce jest on nieuporządkowany, ale to pominiemy. Jest to proces naturalny, ponieważ mieszkańcy przeprowadzają się, zakładają firmy poza granicami miast. Administracja centralna miałaby szansę to skoordynować, jednak niestety na razie tego nie robi. Miasta od zawsze się powiększały. Dzisiaj mamy w Polsce 500 gmin miejsko-wiejskich i 153 gminy obwarunkowe wokół miast. Te gminy obwarunkowe to jest

nie przeszkadza. Tam, gdzie są dwie różne gminy, zazwyczaj dochodzi do konfliktów. Ktoś kiedyś wprowadził gminy obwarunkowe, a są to dziwolągi, niestety.

Jak pan ocenia zmiany, które zaszły w ostatnich latach w Rzeszowie?

Najlepiej oceniam to, co się stało w Zielonej Górze. To było jedyne miasto wojewódzkie w Polsce, które miało gminę wiejską obwarunkową. Zielonogórzanie wprowadzali się poza miasto i doszło w końcu do tego, że przeprowadzono tam legalne referendum z inicjatywy komitetu mieszkańców. Rada gminy wiejskiej była zdecydowanie przeciwna zmianom, bo przecież jej członkowie tracili diety, etaty i tak dalej. A gmina miała siedzibę w Zielonej Górze i żerowała na mieście. W wyniku referendum udało się gminę przyłączyć do miasta. Rzeszów miał sytuację odmienną, niż Zielona Góra, ponieważ nie jest otoczony jedną gminą obwarunkową, tylko wianuszkami gmin – podobnie jak inne miasta wojewódzkie w Polsce. Wtedy trzeba poszczególnie sołectwa odrywać po kawałku. Prezydent Ferenc postawił to sobie za priorytet i był bardzo konsekwentny. Rzeszów miał najwyższą gęstość zaludnienia ze wszystkich miast wojewódzkich i nie miał terenów rozwojowych w obrębie miasta. Ferenc zwiększył miasto o powierzchnię półtora raza większą niż obszar miasta, który obejmował, zostając prezydentem. Rzeszów powiększył się o 150 procent. Przybyło też mieszkańców. To było sankcjonowanie procesów urbanizacyjnych poprzez zmiany administracyjne. Każde miasto na to zasługuje, a zwłaszcza miasta, które rzeczywiście się rozwijają. Sanok należy do miast, które dynamicznie się rozwijają, mimo częściowego spowolnienia w poprzedniej kadencji. Są miasta, które świetnie potrafią wykorzystywać przedsiębiorczość lokalną, lokalne potencjały. W mieszkańcach tkwi mnóstwo możliwości. Nie każde miasto umie te potencjały uruchomić. Poszerzenie granic to nie zamach na samorządność czy rozbiór. Mieszkańcy stają się częścią innego samorządu, miasto, przyłączając teren, przejmuje za niego odpowiedzialność, a wraz z nim nowe obowiązki.

”W mieszkańcach tkwi mnóstwo możliwości. Nie każde miasto umie te potencjały uruchomić. Poszerzenie granic to nie zamach na samorządność czy rozbiór. Mieszkańcy stają się częścią innego samorządu, miasto, przyłączając teren, przejmuje za niego odpowiedzialność, a wraz z nim nowe obowiązki.

wprowadzić pewne określone standardy. Rządzającym się wydaje, że jeżeli podejmą decyzję o wymianie dachu w szpitalu np. w Warszawie, to będzie to lepsza decyzja, niż gdy podejmie ją starosta.

Skoro mówimy o powiatach – czy nie jest to najłabsze ogniwo w strukturach samorządu?

I tak, i nie. Gdy Jerzy Buzek decydował się na reformę powiatową, miał 300 rejonów administracji rządowej, około 300 rejonów drogowych, oko-

Powiatów wprowadzono 307, a w końcu jeszcze 8 musiano dodać, bo pojawiały się protesty i naciski społeczne. Na wniosek prof. Bronisława Geremka, który był wówczas ministrem spraw zagranicznych, dodano tych 8 powiatów i jest ich dzisiaj 315. Wtedy to było rozwiązanie najmniej kosztowne społecznie i organizacyjnie. Taka struktura istniała, była zarządzana centralnie i została objęta nadzorem samorządów. Dzisiaj możliwe, że myśli się o jakiejś korekcie. Ale czy powiat nie jest po-

w jakim zostały wprowadzone, bo każda z tych powiatowych społeczności będzie się bronić, jakby miała stracić co najmniej niepodległość. Do czasu jakiejś poważniejszej reformy ten obecny stan musi pozostać. Na razie pomysłu na poważniejszą reformę nie ma.

Nie mówi się o ważnych reformach, ale słyszy się o poszerzaniu granic miast. Ile takich wniosków rocznie opiniują państwo, jako przedstawiciele Związku Miast Polskich?

nieszczęście. To są pasożyty na miastach – sztuczne twory. Gmina miejsko-wiejska to jest twór logiczny: miasto z jego wiejskim otoczeniem. Wśród gmin miejsko-wiejskich też są zmiany granic miast. Czy słyszał ktoś o konfliktach przy wprowadzaniu takich zmian? Nie, ponieważ funkcjonuje tam jedna rada, ona składa wniosek, burmistrz to przygotowuje i zmieniają granice miasta, ale w ramach jednej gminy. Takich zmian co roku jest w Polsce około 15 i nikomu to

**Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz
Materiały nadesłane:
UM Sanok**

Laury Laury Pietryki w drugim półroczu III klasy fortepianu u Janusza Ostrowskiego

Szcześliwa siódemka

Od marca 2021 r. jeszcze podczas ograniczeń COVID-19 zaczęła się dobra passa uczennicy Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku Laury Pietryki, podczas której w 7 konkursach fortepianowych o randze międzynarodowej zawsze plasowała się na podium, zdobywając miejsca począwszy od Grand Prix poprzez I oraz II, niejednokrotnie rywalizując z dużo starszymi pianistami z całej Europy, a nawet świata. Zdobyła też nagrody specjalne, między innymi za najlepiej wykonany utwór kompozycji Fryderyka Chopina, jak również za najlepiej wykonany utwór wirtuozowski.

Laura uczęszcza od listopada 2020 roku do III klasy fortepianu, szlifując swój talent pod czujnym okiem Janusza Ostrowskiego, który bardzo dokładnie i wnikliwie przekazuje techniczne, estetyczne, jak również dające pełnię radości z pięknego dźwięku tajniki gry na instrumencie, który Laurę niezmiernie interesuje i kieruje w odpowiednią stronę wprost na duże sceny muzyczne.

Wcześniej przez 2,5 roku uczęszczała do klasy fortepianu Roberta Handermadera, który pokazał jej pierwsze „kroki na klawiaturze” oraz jak piękna potrafi być przygoda i opowieść muzyczna wychodząca spod małych paluszków.

Naukę podstawową Laura pobiera w Szkole Podstawowej nr 8 w Sanoku, która jest bardzo przyjazna i wspierająca dla utalentowanych uczniów, dzięki czemu Laura uczęszczając do niej, ma duże wsparcie mentalne i naukowe od dyrektora, jak i całego grona pedagogicznego.

Laura Pietryka mimo że grając na instrumencie, wygląda na pewną siebie, tak naprawdę jest skromną dziewczynką,

a nawet można określić małą nastolatką, 26 czerwca 2021 r. obchodziła swoje 11 urodziny, której główną pasją jest gra na fortepianie, jak również malowanie i prace twórcze.

W ciągu ostatnich 3 lat nauki gry na fortepianie (zaczęła w wieku 7 lat) brała udział w 21 konkursach, w większości o randze międzynarodowej, zawsze będąc kwalifikowaną w pierwszej trójce, czyli na podium. Mimo tego wszystkiego co dzieje się dookoła Laury, pozostaje ona cały czas zwykłą dziewczynką, która lubi jeździć na rowerze, grać w ping ponga, piec placki i torty, bawić się ze swoimi pieskami, malować, szyć, wycinać, jak również grać w gry planszowe, w międzyczasie marząc o tym, że kiedyś będzie wielką pianistką, zagra z orkiestrą, że będzie miała swój własny fortepian w domu, na którym będzie jej znacznie lepiej szlifować swój talent.

Mama i Laura chcą przekazać wielkie podziękowania za wsparcie i pomoc.

– Babci dziewczynki, która niejednokrotnie zajmuje się Laurą, gdy jest, np. prze-

ziębiona, a mama musi iść do pracy.

– Dyrekcji i całemu gronu pedagogicznemu z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku oraz Radzie Rodziców, którzy dopingują ją i dają dobre rady związane z muzyką. A w szczególności Panu Januszowi Ostrowskiemu, który przyjął Laurę pod swoje skrzydła, choć nie prowadził jej od początku muzycznie i z otwartymi ramionami przyjął ją do swojej klasy fortepianu oraz za to, że wkłada całe serce i zaangażowanie w to, aby Laura jak najlepiej się rozwijała muzycznie i bacznie pilnuje, aby utwory wykonywała z należytą dokładnością i odpowiednią techniką gry na instrumencie.

– Dyrekcji i całemu gronu pedagogicznemu Laury ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku, jak również wszystkim pracownikom, którzy zawsze wspierają Laurę mentalnie oraz koleżankom i kolegom z klasy i nauczycielom poszczególnych przedmiotów za wyrozumiałość i za to, że pomagają nadrobić zaległości spowodowane, np. wyjazdami konkursowymi.

– Każdej osobie, która z uśmiechem na ustach wita Laurę czy to w sklepie, czy na ulicy, jak również za każde dobre słowo, polubienie lub uśmiech na portalach społecznościowych oraz trzymanie kciuków za konkursy itp.

ew



Siedem razy na podium:

- 1) MIĘDZYNARODOWY KONKURS-FESTIWAL W WILNIE 22-28.03.2021. „VIII INTERNATIONAL POLISH PIANO MUSIC COMPETITION - FESTIVAL DEDICATED TO FRYDERYK CHOPIN” / LAURA PIETRYKA – GRAND PRIX I NAGRODA SPECJALNA ZA NAJLEPIEJ WYKONANY UTWÓR FRYDERYKA CHOPINA „NOCTURN CIS-MOLL”
- 2) MIĘDZYNARODOWY KONKURS W SERBII 01.05.2021 „XII WORLD OPEN MUSIC COMPETITION” / LAURA PIETRYKA – I MIEJSCE Z WYNIKIEM 96,66/100
- 3) MIĘDZYNARODOWY KONKURS W HISPANII 06.05.2021 „WORLD ART GAMES” / LAURA PIETRYKA – I MIEJSCE Z WYNIKIEM 97/100
- 4) MIĘDZYNARODOWY KONKURS MŁODY WIRTUOZ 25-26.04.2021 „XVI MIĘDZYNARODOWE FORUM BIESZCZADY BEZ GRANIC” / LAURA PIETRYKA – ZŁOTY WIRTUOZ
- 5) MIĘDZYNARODOWY KONKURS WE WŁOSZACH MAJ 2021 „III LASZLO SPECCAFERRI” / LAURA PIETRYKA – II MIEJSCE Z WYNIKIEM 90/100
- 6) MIĘDZYNARODOWY KONKURS IM. MARI SZYMANOWSKIEJ I KAROLA KURPIŃSKIEGO 20.05.2021 „INTERNATIONAL VIRTUAL PIANO AND CHAMBER MUSIC COMPETITION IN MEMORY OF MARIASZYMANOWSKA AND KAROL KURPIŃSKI” / LAURA PIETRYKA – I MIEJSCE I NAGRODA SPECJALNA ZA NAJLEPIEJ WYKONANY UTWÓR WIRTUOZOWSKI ALBERTA PIECZONKI „TARANTELLA”
- 7) MIĘDZYNARODOWY KONKURS WE WŁOSZACH 9.05.2021 „ORBTELLO PIANO COMPETITION JUNIOR” / LAURA PIETRYKA – II MIEJSCE Z WYNIKIEM 86,75/100

Zespół Szkół nr 2

Patronują i nagradzają – ponad 14 tysięcy złotych na nagrody dla najlepszych uczniów w Mechaniku!



Sapere aude (w tłum. „miej odwagę być mądrym”), bo warto, bo się po prostu oplaca. W sanockim Zespole Szkół nr 2 najlepsi i najpilniejsi uczniowie zostali szczerze obdarowani przez lokalne firmy, które swym patronatem objęły wszystkie nauczane w szkole kierunki. O najzdolniejszych nie zapomniała też Rada Rodziców. W tym roku szkolnym łączna pula nagród za wysokie wyniki w nauce, wzorową frekwencję i dobre zachowanie wyniosła 14 300 zł.

Galę uroczystego zakończenia roku szkolnego w Mechaniku połączonego z wręczeniem finansowych gratyfikacji swą obecnością uświetnili: Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku Podpułkownik Dariusz Brzeźawski oraz Starosta Sanocki Stanisław Chęć.

Patronująca klasie technik ochrony środowiska firma Sanok Rubber Company doceniła trud włożony w naukę i kwotę 8,5 tys. złotych podzielono pomiędzy: Gabryelę Rączkę, Weronikę Jakubowicz, Julię Chyżyńską, Piotra Czaję, Kingę Semczyk, Martynę Łaski, Natalię Olejarz, Oliwię Wroniak oraz Magdalenę Koczerę.

Dawny „Stomil” ufundował także premię dla uczniów z kierunku technik automatyk, dzięki czemu Jan Błyskał, Dawid Florczak oraz Miłosz Przybylski dołączyli do grona obdarowanych przez firmę patronacką.

Uczniowie z kierunku technik elektronik są objęci patronatem firmy EAE Elektronik, Adam Piławski (średnia ocen 5,26) oraz Kamil Filip, Dawid Paszczak, Jakub Sobczyński i Daniel Duduś podzielili między siebie kwotę 1,3 tys. zł. Podczas uroczystego wręczenia nagród obecna była przedstawicielka firmy p. Justyna Grzeszczak-Florko.

ADR Polska SA patronuje kierunkom takim jak technik spawalnictwa, technik mechanik oraz operator obrabiarek skrawających. Dla swoich najlepszych uczniów firma ufundowała 500-złotowe premie, które otrzymali: Krzysztof Naczas, Mateusz Michoń, Tomasz Ryń, Kamil Pisiak, Kamil Urban oraz Łukasz Piotrowski. Pan Bartłomiej Podkalicki reprezentował firmę podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego, ponieważ na co dzień zajmuje się koordynacją uczniowskich praktyk.

Krzystian Barszczowski, uczeń klasy 3cm z kierunku technik mechanik za średnią ocen 5,12 otrzymał nagrodę w postaci 500 zł na upamiętnienie wakacyjnego wyciecznika od firmy DO-MET.

Rada Rodziców wygospodarowaną kwotę 1000 zł rozdzieliła pomiędzy uczniów z najwyższymi wynikami. A w Mechaniku – tradycyjnie najlepsi! okazali się: Klaudia

Gaworecka ze średnią ocen 5,30 z klasy 2to, Katarzyna Płaziak ze średnią ocen 5,27 z klasy 3to i Adam Piławski ze średnią ocen 5,26 z klasy 2ae.

Nagrodę specjalną w postaci tabletu marki Lenovo za zasługi w dziedzinie promocji szkoły otrzymała uczennica klasy 3to Emilia Semań. Jej autorski tekst jest kanwą teledysku pt. „W Mechaniku dobry przy współpracy z nauczycielem p. Markiem Chimiakiem.

Sapere aude... łacińska sentencja autorstwa Horacego w całości brzmi: *Dimidium facti, qui bene coepit, habet, sapere aude, incipe* (Połowę pracy ma za sobą, kto dobrze zaczął, miej [więcej] odwagę być mądrym [i] zacznij.). A nowy rok szkolny można zacząć mądrze w sanockim Mechaniku. Dlatego odważ się być jak Mechanik – tradycyjnie najlepszy! A najlepszym i nagrodzonym gratulujemy i życzymy udanego wyciecznika. mn

Dyrektorzy sanockich placówek oświatowych

Podsumowanie roku szkolnego

Zespół Szkół nr 1 im. K. Adamieckiego (Ekonomik) dyrektor Maria Pospolita

Co można powiedzieć o roku szkolnym 2020/2021? Dobrze, że minął. Był trudny dla nas wszystkich. Uczniowie po niezłym pierwszym semestrze w drugim stracili zapal do pracy. Niechętnie włączali się do lekcji, niechętnie odrabiali i oddawali prace domowe. Mieliśmy wrażenie, że są zrezygnowani, że jest im wszystko jedno. Nauczyciele przyzwyczajeni do bezpośredniego kontaktu z młodzieżą odczuwali dyskomfort z powodu braku tego kontaktu. Miałam wrażenie, że tracą wiarę w to, że jeszcze będzie normalnie.

Mimo trudności i uczniowie, i nauczyciele starali się zrobić najwięcej jak to możliwe. Efektem tych działań są fenomenalne wyniki egzaminów zawodowych klas czwartych osiągnięte w sesji styczniowej: na 111 osób zdających (wszyscy uczniowie klas czwartych) wynik powyżej 75 % poprawności uzyskało 105 uczniów. Spośród nich 89 osób uzyskało wynik co najmniej 90 % – to bardzo rzadko zdarza się w skali kraju.

Sukcesem jest też to, że mimo pandemii dzięki przychylności pracodawców udało się zrealizować wszystkie praktyki zawodowe, a nawet staże zagraniczne. Uczniowie klas trzecich byli po 4 tygodnie w Szwecji i Hiszpanii.

O czym marzymy? O powrocie do normalności.



Kończy się rok szkolny, nadchodzi czas kanikuły. Trwają podsumowania uczniowskich dokonań. Poprosiliśmy kilku dyrektorów sanockich szkół o podsumowanie roku szkolnego.

Robert Zoszak – dyrektor SP 8

Rok szkolny, po powrocie do nauki stacjonarnej, minął bardzo spokojnie. Po wprowadzeniu inicjatywy „Tygodnia ulgi” – czasu poświęconego na poprawę relacji społecznych, ponownej integracji pomiędzy uczniami, braku sprawdzianów i wszelkich prac pisemnych, realizowaliśmy podstawy programowe poszczególnych przedmiotów zgodnie z planem nauczania. Stosowaliśmy jednocześnie obserwację psychologiczną pod kątem ewentualnych zagrożeń, mogących wystąpić z powodu długotrwałej izolacji dzieci i młodzieży. Wszystko po to, aby obniżyć stres towarzyszący młodzieży na co dzień i zadbać o dobrostan psychiczny uczennic, uczniów oraz nauczycieli po powrocie do szkoły. Na szczęście nie zaobserwowaliśmy niepokojących sytuacji.

Szkoła to nie tylko sprawdzanie nabytej wiedzy. Nauka odbywała się cały czas – w zmienionej formule, ale podstawa programowa była realizowana. Dziękuję moim nauczycielom za ich starania, zaangażowanie i wysiłek, jaki wkładali w zdalne nauczanie oraz za zrozumienie i wsparcie po powrocie do nauczania stacjonarnej.

Edukacja zdalna ma swoje plusy, jednak kontakt bezpośredni jest nie do zastąpienia. Mam nadzieję, że nowy rok szkolny spędzimy wspólnie w szkole w trybie nauki stacjonarnej, natomiast doświadczenia zdobyte w nauczaniu zdalnym dobrze wykorzystamy przy prowadzeniu zajęć dodatkowych i konsultacji z uczniami.



Barbara Zdybek – dyrektor SP 6

Rok szkolny 2020/2021 był rokiem trudnym, spędzonym w cieniu światowej pandemii COVID-19, dla starszych uczniów przez większość czasu w domu – podczas nauki zdalnej. Jednak minął bardzo szybko. Wyniknęło to z bardzo wielu podejmowanych w szkole działań, jak udział w konkursach przedmiotowych, konkursach ogólnopolskich, tj. Liga Sprawiedliwości, XXVII Sesja SDiM, gdzie uczniowie osiągnęli wyróżnienie i tytuł laureata. Udział w licznych konkursach i działaniach w ramach projektu Erasmus + i wiele innych. Za to zaangażowanie, osiągnięte wyniki, pracę na rzecz całej społeczności SP6 bardzo wszystkim dziękuję. Dziękuję za włożony wysiłek, za pracę, wzajemną pomoc i zrozumienie. Życzę pięknych, słonecznych i bezpiecznych wakacji.



Elżbieta Kokoszka – dyrektor ZS nr 5

Rok przebiegł spokojnie, borykaliśmy się z problemami podobnymi do zeszłego roku. Możemy pochwalić się sukcesami uczniów. Łukasz Malec uczeń technikum budowlanych zdobył olimpijskie laury Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych, a grupa naszych uczennic: Magdalena Moskał, Emilia Podulka, Adela Piegoń i Zuzanna Pluskwik wzięła udział w olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii”. Mimo pandemii udało się również zorganizować wystawę fotograficzną. Pierwszego czerwca odbył się wernisaz wystawy „Zainspirowani”, na której swoje fotografie zaprezentowali uczniowie naszej szkoły (Technikum fotografii i multimedialności) i słuchacze Policealnego Studium Animatorów Kultury. Prace były zainspirowane twórczością niedawno zmarłego sanockiego fotografa pana Władysława Szulca. Przypomnę, że wystawę można oglądać w Sanockim Domu Kultury w nowej sali wystawowej, do czego serdecznie zachęcam.



Edyta Wilk

Miłosz Kielar – dyrektor SP 3

Mamy za sobą 10 miesięcy wytężonej pracy. Był to wyjątkowo trudny rok. Rok, w którym nie raz trzeba było stawić czoła różnym przeszkodom i wyzwaniom, między innymi pandemii. Jednak był to rok wyjątkowy, bo wszyscy musieliśmy nauczyć się innej formy nauki, nauki zdalnej, która wielu z nas sprawiała duże trudności, a wielu wykorzystało tę formę pracy z korzyścią dla siebie. Mimo trudności udało się pomyślnie zakończyć rok szkolny 2020/2021.



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

W trosce o bezpieczeństwo rodzin wielopokoleniowych Burmistrz Miasta Sanoka zachęca mieszkańców ziemi sanockiej do udziału w pikniku rodzinnym, podczas którego będzie możliwość zaszczepienia siebie oraz dzieci powyżej 12. roku życia.



Szczepimy się!

Na polecenie Wojewody Podkarpackiego Miasto Sanok organizuje akcję promującą szczepienia przeciw COVID-19. To, być może, ostatnie tygodnie, kiedy można przyjąć darmowe szczepionki, w dodatku bez wcześniejszej rejestracji.

Szczepionki mogą przyjąć dorośli, a także dzieci w przedziale wiekowym od 12 do 18 lat. Lekarze nadzorujący podawanie szczepionek zapewniają, że są one całkowicie bezpieczne.

Pamiętajmy: powszechne szczepienia to lepsza odporność populacyjna. Eksperci przewidują, że COVID-19 zaatakuje ponownie, więc warto zadbać o bezpieczeństwo swoje i bliskich.

Pikniki z dmuchańcami i animatorami zabaw będą organizowane w różnych dzielnicach miasta; warto skorzystać z tej formy zagospodarowania wolnego czasu i potraktować akcję jako np. ofertę rodzinnych wakacji w mieście. Gdy dzieci będą korzystały z przygotowanych dla nich atrakcji – rodzice, starsze rodzeństwo i dziadkowie skorzystają z możliwości zaszczepienia się przeciw COVID-19.

Wszystko będzie dostępne na wyciągnięcie ręki, a my przecież chcemy, by cała rodzina cieszyła się dobrym zdrowiem i czuła się bezpiecznie...

MAMO! TATO!
BABCIU! DZIADKU!

SZCZEPIMY SIĘ

CO ZYSKUJESZ?

- powrót dzieci do szkół
- ochronę miejsc pracy
- swobodne spotkania z rodziną i przyjaciółmi
- dostęp do basenów, siłowni, kin i teatrów

Szczepiąc się, przyczyniasz się do szybszego znoszenia ograniczeń. Dla dzieci powyżej 12. roku życia przeznaczona jest szczepionka Pfizer. Dla dorosłych dostępne będą szczepionki Johnson&Johnson oraz Pfizer. Do państwa dyspozycji będą mobilne punkty szczepień zorganizowane przy współpracy Urzędu Miasta Sanoka i Centrum Medycznego Medyk.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 13 46 52 813 lub 882 013 355

SAN OK PIKNIK RODZINNY

Zapraszamy w godzinach od 10.00 do 18.00

4 lipca
plac zabaw przy ul. Jana Pawła II
(Wójtostwo)

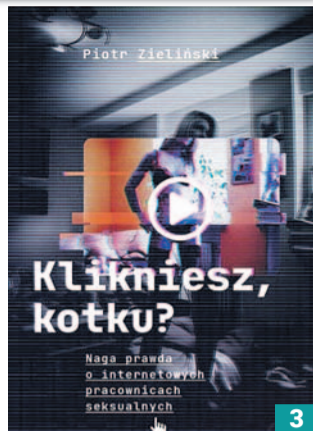
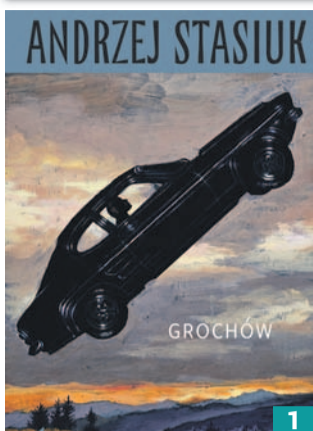
11 lipca
boisko przy Szkole Podstawowej nr 6
(Olchowce)

18 lipca
plac zabaw przy ul. Kawczyńskiego
(Posada)

25 lipca
plac zabaw "Brykalia"
(Dąbrówka)

Na dzieci czekają dmuchane zjeżdżalnie, animatorzy zabaw oraz inne atrakcje. Zabierzcie ze sobą dziadków, cienie i wujków!

AUTORSKA RECENZJA



„Grochów” – Andrzej Stasiuk

Andrzej Stasiuk w 2012 r. wydał książkę „Grochów”. Książka wciąż cieszy się dużą popularnością i dobrą oceną, dlatego 16 czerwca światło dzienne ujrzało jej nowe wydanie. Jest to pierwsza przeczytana przeze mnie pozycja tego pisarza.

Moją uwagę zwrócił temat śmierci, czyli zwyczajnej kropki na końcu życia. „Grochów” są to cztery opowiadania. W pierwszym z nich głównymi bohaterami są babcia i wnuczek. Akcja rozgrywa się w starym domu. Dowiadujemy się, że starsza pani wierzy w życie pozagrobowe i siły nadprzyrodzone, z kolei jej wnuk nie. Jego pogląd na to wszystko o czym mówiła mu babcia zmienia się po jej

śmierci. Drugie opowiadanie przedstawia obraz człowieka i nieczłowieka pisarza, pochodzącego z Izdebek, okolic Dydni. Przestał być człowiekiem w wyniku wylewu. Powrót do zdrowia okazał się ciężki i człowiek już nigdy nie jest taki sam, jak wcześniej, mówiąc tutaj o jego stanie psychicznym. Nasz bohater walczył do końca w piękny sposób. W trzecim opowiadaniu Stasiuk przedstawia nam

wizję śmierci i cierpienia psa, lecz człowiek jest tutaj wyłącznie obserwatorem. Zwręczę, jak człowiek czuje wewnątrz, co się wydarzy. Widok zmieniającej się istoty, w której tętniło życie, a aktualnie w niej umiera. Ostatnie najdłuższe opowiadanie prezentuje nam dwóch przyjaciół. Ich wspólna przygoda jest opisana od początku, czyli zwiedzania kraju, do śmierci jednego z nich. Po przeczytaniu mogą rodzić się w nas refleksje na temat życia lub śmierci, ale chyba właśnie o to chodziło autorowi.

Polecam, Bartek

„Oona kontra życie”

Nowy Jork, 1982. O północy, w sylwestra Oona kończy 19 lat. Jest dokładnie tam, gdzie pragnie być. Spędza tę noc na imprezie ze swoim ukochanym chłopakiem i przyjaciółmi, a ich zespół zaraz ma wystąpić.

Podczas odliczania traci nagle świadomość i budzi się w całym innym pomieszczeniu, domu i czasie. Staje przed lustrem i widzi starszą kobietę, którą nie wiadomo kiedy się stała. Doznaje ogromnego szoku i na własną rękę zaczyna szukać swojego chłopaka, z którym jeszcze przed chwilą się całowała.

Począwszy od dziewiętnastu lat, co roku o północy w dniu jej urodzin, czyli w Nowy Rok, Oona podróżuje w czasie i budzi się w ciele kilka lat starszym lub znacznie młodszym. Zaczyna każdy rok, nie wiedząc, gdzie jest w czasie, ale musi przeżyć ten rok do następnych urodzin, kiedy cały proces się powtórzy. Podróżuje od 1982 r. jako dzie-

więtnastolatka do 2015 roku, kiedy jej ciało ma już 51 lat. Mentalnie nadal jest nastolatka, co znacznie utrudnia pogodzenie się z losem. Nie pomaga fakt, że ostatniej nocy w dziewiętnastoletnim ciele podejmowała najtrudniejszą decyzję życia. Miała okazję wyjechać na wymarzone studia w Londynie lub zostać wśród przyjaciół i zacząć trasę koncertową?

Tytułowa Oona w debiutanckiej powieści Margarity Montimore doświadcza własnej, mimowolnej wersji swojego życia zupełnie pozbawionego porządku. Będzie musiała się zmierzyć z nową technologią, nagłym przypływem gotówki oraz listami wskazówek pozostawionymi od niej samej.

To przejmująca, poruszająca, niesamowicie prowokująca do myślenia książka. Gdybyśmy wszyscy otrzymali moc przepowiadania naszej przyszłości, czy staralibyśmy się unikać błędów z przeszłości, czy też czerpalibyśmy radość z ponownego pochylenia się nad nimi? Co byśmy wybrali dla siebie, gdybyśmy mogli ręcznie wybrać elementy z naszych wcześniejszych wcieleń?

Czytelnicy z łatwością wskoczą w buty Oony. W inny, ale zupełnie taki sam sposób jak reszta z nas, Oona kocha i przeżywa stratę, triumfuje i upada na twarz, ale pod koniec dnia (lub w tym przypadku roku) udowodnia to, co my wszyscy. Upływ czasu zabierze nam wszystko, a my musimy żyć tak, jakby jutro miało nie być. Polecam bardzo.

Mariola P.

„Klikniesz, kotku?” – Piotr Zieliński

W moje ręce wpadł ostatnio ciekawy reportaż od Wydawnictwa Otwartego, traktujący o internetowych pracownikach seksualnych.

Autor stara się w nim przedstawić różne historie. Jedne kobiety decydują się na taką pracę z nudy, inne zaczynały jako nastolatki dorabiające do kieszonkowego, dla jeszcze innych jest to próba ratowania domowego budżetu. Niektóre nie kryją się z tym, jaką pracę wykonują. Inne udzielają się na czatach z ukrycia, trochę ze wstydu, częściej ze strachu, że ktoś może ich zajęcie odebrać jako zachętę. Dla większości jednak

to wyłącznie sposób na zarobek. Pokazują swoje ciała, konwersują z nieznanymi o seksie, ale po wyłączeniu laptopa wracają do normalnego życia. Są przeciętnymi osobami, mijającymi każdego dnia na ulicy, w sklepie. Niestety, zwykle społeczeństwo traktuje je jako towar na sprzedaż, są pogardliwie nazywane żetoniarzami, ponieważ to właśnie za sprawą tej wirtualnej monety, można zobaczyć więcej i więcej...

Zieliński obrazuje, jak seksbiznes zmieniał się na przestrzeni lat i jak wiele, a jednocześnie niewiele, zmieniło się w tej kwestii od lat 90.

Zwraca też uwagę, że popyt na tego typu usługi nie maleje. Problem ten jest rozpatrywany również w kontekście zachowań seksualnych. Polecam do poczytania w ramach ciekawostki. Książka umożliwia spojrzenie na sytuację takich pracownic seksualnych z zupełnie innego punktu widzenia niż ten znany odbiorcy sprzed monitora.

Polecam, Mariola M.



Cykl

Poznaj autora

Monika Skabara pochodzi z Lidzbarka Warmińskiego, gdzie się urodziła, wychowała i pokochała Karate Kyokushin. Po ślubie w 2007 roku przeprowadziła się do Bartoszczyca. Aktualnie wiecie absolutnie spokojne życie na wsi, za miastem. Ma dwa psy i trzy koty. Zaczęła studia na kierunku pedagogika specjalna, ale opieka nad autystycznymi dziećmi i praca zawodowa całkowicie pochłonęły jej czas wolny za dnia, a książki pisze w nocy. Musiała wybrać to, co było najważniejsze, dobro swojej rodziny zawsze stawia na pierwszym miejscu. Lubi czytać, malować, tańczyć, kocha też sztuki walki, parki linowe i szybką jazdę samochodem, jak sama o sobie mówi, jest człowiekiem orkiestrą. Uwielbia zwiedzać nowe miejsca, ale kocha też zacisze swojego domu. Myśląc, że to swego rodzaju życiowy eklektyzm.

Pisarka w mundurze

W zeszłym roku mocno wkroczyłaś na rynek wydawniczy wraz ze swoim debiutem pt. „Rosyjska księżniczka”. Dzisiaj jesteś już po zakończeniu serii. „Trzeci dziedzic” swoją premierę miał w maju. Ciężko było się rozstać z bohaterami?

Raczej nie. Mam w głowie kilka nowych tekstów i bohaterów, którzy zajmują w niej bardzo dużo przestrzeni. Chyba nie jestem typem autora, który żyje z postaciami ze swoich powieści.

Widać, że w mafijnych klimatach czujesz się bardzo dobrze. Silne bohaterki stały się znakiem rozpoznawalnym Moniki Skabary, a jaka jest sama Monika?

Chyba trochę podobna do bohaterek, które kreuje. Co prawda jestem po drugiej stronie barykady niż mafia w moich książkach, bo na co dzień noszę mundur i strzegę prawa, ale chyba mogę się określić mianem twardej laski. Mam w zwyczaju trzymać życie w garści i nie poddawać się przeciwnościom. A gdy los rzuca mi pod nogi kłody i zdarza się, że upadam, to wstaję, poprawiam koronę i idę dalej po swoje.

Co robisz, kiedy akurat nie piszesz?

Pracuję, zajmuję się dziećmi, domem... Dużo czytam, słucham starego rocka, piję kawę i cieszę się życiem. Jestem absolutnie zafiksowana na punkcie filmów Marvela, Star Warsów, Kocham bajki Disney/Pixar i StandUp. Taki miszmasz

Kiedy po raz pierwszy pomyślałaś o napisaniu książki?

O napisaniu? Gdzieś w gimnazjum. A o wydaniu, chyba na początku 2020 roku, gdy skończyłam pisać „Rosyjską księżniczkę”.

Który etap prac nad książką lubisz najbardziej?

Ten pierwszy moment, gdy do głowy wpada pomysł, który po chwili staje się całą sceną. A ona ewoluuje... To tak, jakby w mojej głowie leciał film, a moim zadaniem było przelać to wszystko na papier.

wyjść silniejsi. I mam niemalą satysfakcję, gdy udowadniam to, literatura kobieca, to coś więcej niż pusty romans i błahostka o miłości.

We wrześniu poznamy twoją kolejną książkę „Dziewczyna Feniksa”, czy możesz uchylić czytelnikom rąbka tajemnicy?

Trochę się boję tej premiery. Czytelnicy poznali mnie od tej sensacyjnej strony, bo w „Dziedzictwie” wciąż coś się dzieje, akcja goni akcję, leje się krew, pot i łzy. „Dziewczyna Feniksa” jest zupełnie inna. To podróż po



W swoich książkach nie boisz się poruszać trudnych i kontrowersyjnych tematów. Nie masz czasami myśli, że może przesadziłaś?

Czasem mam, ale z drugiej strony tematy trudne też są potrzebne. Lubię przemycać w swoich książkach wartości, które cenię w życiu i mówić o sprawach bolesnych, niewygodnych. Pokazywać, że z każdej opresji i każdego dramatu możemy

trudach samotnego macierzyństwa, zmaganiu się z chorobą dziecka, o odkrywaniu pożądania, szukaniu miłości i samej siebie. Oczywiście, jak to u mnie, nie zabraknie intryg i bardzo skrajnych emocji. Mimo wszystko, ta powieść to zupełnie inne wydanie moich zapędów literackich.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska

Jubileusz Biura Wystaw Artystycznych Galerii Sanockiej

Piętnaście lat minęło w BWA

Jeszcze nie przebrzmiały brawa po spektaklu „STSD” Małgorzaty Szyszki, który premierę miał na deskach sanockiej BWA, a w galerii znów było tłoczno i uroczyste. Stało się to z dwóch powodów. W sobotę 26 czerwca odbył się wernisaż znanego sanockiego artysty Jana Szczepkowskiego pt. „Peryferia”. Dzień wernisażu był również dniem świętowania piętnastolecia galerii. Wystawę oczywiście można cały czas odwiedzać.

BWA Galeria Sanocka jest galerią miejską, niekomercyjną. Galeria usytuowana jest przy Rynku, zajmuje górną kondygnację zabytkowej mieszczkańskiej kamienicy. Dysponuje czterema salami ekspozycyjnymi, w układzie amfiladowym o łącznej powierzchni 130 m².

Program zakłada prezentację sztuki współczesnej, ze szczególnym naciskiem na zjawiska nowe. W galerii organizowane są wystawy indywidualne i zbiorowe. Ważnym elementem programu są akcje w przestrzeni publicznej miasta. Galeria stara się promować twórczość młodych artystów pochodzących z Sanoka. Galeria organizuje pokazy filmów, spotkania autorskie, wydaje katalogi wystaw i druki ulotne.

Przy galerii działa Pracownia Edukacji Artystycznej, która realizuje szeroki program zajęć dydaktycznych przybliżających sztukę współczesną. Dla młodzieży i dorosłych organizowane są cykle wykładów i warsztatów dotyczących historii sztuki i kultury, zajęcia dla dzieci rozwijają niekonwencjonalny stosunek do środków artystycznych.

Z galerią współpracują dyrektorzy wielu szkół i wspólnie organizują kreatywne zajęcia dla dzieci i młodzieży. Podczas ferii i wakacji organizowanych jest wiele warsztatów, w których uczestniczą chętni, nie tylko z Sanoka.

W sobotni wieczór sala wystawowa pękała w szwach. Przybyło wielu miłośników

sztuki. W imieniu burmistrza miasta Sanoka Tomasza Matuszewskiego zjawili się z życzeniami wiceburmistrz Grzegorz Kornecki.

– Biuro Wystaw Artystycznych jest szczególnym miejscem w Sanoku. Dzięki BWA możemy poznawać sanockich artystów i obcować ze sztuką na co dzień. Galeria rozkwita i to nas bardzo cieszy. Podejmuje bardzo ciekawe inicjatywy, organizuje interesujące wystawy. Życzymy sobie, by to trwało i bez przeciwności typu pandemia udawało się zorganizować wszystko, cokolwiek pracownicy galerii zechcą – życzył wiceburmistrz Kornecki.

Kierownik galerii Sławomir Woźniak wspominał początki działalności galerii.

– Mówiąc o galerii trzeba wspomnieć o kilku osobach, które z nami ją tworzyły, ale w pewnym momencie poszły inną drogą zawodową. Pierwszą z nich jest Agata Sulikowska-Dejena. Agata jest historykiem sztuki, a w galerii była autorem programu części wystawienniczej. Drugą taką osobą był Zdzisław Twardowski. Pracował u nas przez rok i wyjechał do Wrocławia. Skład, który mamy obecnie, jest składem stabilnym i mimo żywych, artystycznych charakterów bardzo dobrze nam się razem pracuje. Pamiętam pierwszy rok. Stresowałem się, bo to była nowa placówka i nowe obowiązki. Pierwszy rok to było tworzenie właściwego kształtu galerii. Chciałem, by placówka była wielofunkcyjna i interdyscyplinarna i to się sprawdziło.

Byliśmy jedną z pierwszych galerii w Polsce, która miała taki charakter. Galeria stała się ośrodkiem kulturalnym.

Kierownik zapytany o to, co można życzyć galerii powiedział krótko: „Większego budżetu i klimatyzacji”. Klimatyzacja wydaje się niezbędna, ponieważ większość okien wychodzi na południe i podczas wernisażu czy warsztatów, np. z większą ilością dzieci, temperatury są naprawdę wysokie. Co do marzeń związanych z działalnością galerii Sławomir Woźniak zdradził, że chciałby zaprosić artystów takich jak Andrzej Chyra czy Mariusz Bonaszewski. Najchętniej chciałby zaprosić Pablo Picassa, ale z wiadomych względów jest to niemożliwe.

Dyrektor Leszek Puchała był przy tworzeniu galerii od samego początku. Wspominał, że za czasów małych czterdziestu dziewięciu województw, w wielu miastach były państwowe biura wystaw, które zostały przekształcone i finansowane przez Urząd Marszałkowski. Decyzja o powstaniu takiej placówki w Sanoku wymagała nie tylko pomysłu, ale i decyzji finansowej, by to miejsce stworzyć i utrzymać.

– Nie wszyscy byli przekonani do tego pomysłu. Wiele osób myślało, że nikt nie będzie zainteresowany odwiedzaniem takiego miejsca. – wspominał dyrektor. – Stało się inaczej. Przez 15 lat mieliśmy możliwość oglądać sztukę współczesną tworzoną przez wielu artystów, również sanoczan. Uważam, że trafnie jest tu dobrany zespół. Kierownik Sławek Woźniak dba o profil wystaw, kocha sztukę i to widać. Cieszę się, że rozwinął drugi profil galerii – edukacyjny. Każde z dzieci które tu trafia, mam nadzieję, zostanie z wrażliwością na sztukę na całe swoje życie. W tym momencie chciałbym podziękować dyrektorom szkół, którzy chętnie nawiązują współpracę, potrafią zorganizować transport i czas, by dzieci mogły tu przybyć i uczyć się. Podziękować trzeba też rodzicom, którzy chętnie zapisują dzieci na różne zajęcia. Pochwalę też ekipę galerii za remont, który wykonali (podczas pandemii) własnymi rękami. Dostarczone zostały tylko materiały, farby, narzędzia. Będę prosił pana burmistrza i radnych, by uhonorować na piętnastolecie galerię klimatyzacją – dodał Leszek Puchała.

Galeria BWA powstała dzięki staraniom ówczesnego burmistrza Wojciecha Blecharczyka. Z tej okazji poprosiliśmy byłego burmistrza o komentarz.

– Pamiętam chwilę, kiedy miała nastąpić decyzja, czy oddać te pomieszczenia na mieszkania komunalne, czy zainwestować w rozwój kulturalny Sanoka. Uważałem, że powinniśmy brać przykład z miast, które działają dobrze i zdecydowałem, że w tak reprezentatywnym miejscu powinna powstać galeria. Dzięki takim

miejscem wyrabia się markę miasta, podnosi jego prestiż. Cieszę się, że miałem w tym swój udział i życzę pracownikom galerii następnych udanych wystaw, warsztatów czy innych przedsięwzięć.

W sobotę pięknym bukietem kwiatów oraz gromkimi brawami dziękowano pani Ewie Uryć za współpracę. Pani Ewa przez wiele lat pomagała przy wszystkich wydarzeniach dziejących się w galerii, a teraz odchodzi na zasłużoną emeryturę.

Edyta Wilk



Nasz patronat | Program wycieczek z cyklu:

W NIEDZIELE ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

„Spacerek miły wokół Suliby”

4 lipca 2021 r. (wycieczka piesza)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Czaszyn – Szczawne – Rzepedź – Turzańsk,
- przejście piesze na odcinku: Turzańsk – Przełęcz Karczmisko (609 m n.p.m.) – Sulibę (759 m n.p.m.) – Rówień (659 m n.p.m.) – Kamionki – Wierch (674 m n.p.m.) – Kalnica
- w trakcie wędrówki postój na ognisko
- trasa ŁATWA, czas przejścia – ok. 5 godz., punkty do GOT – 15

Wpisowe

- 35 zł (dzieci i Członkowie PTTK)
- 40 zł (przyszli Członkowie PTTK)

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka kol. Andrzej Organ
- transport i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrówki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, peleryna od deszczu) i obuwiu turystyczne,
- wyżywienie (kielbaski), picie (min. 1,5l/os.) oraz dokument tożsamości.

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 2 lipca (piątek) 2021 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 8.45. Wyjazd o godz. 9.00. Powrót do Sanoka ok. godz. 16.00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.



Przewodnik Andrzej Organ

Serdecznie zapraszam do obejrzenia cerkwi w Turzańsku z lat 1801–1803, uroczą wędrówkę po pięknych i ukwieconych łąkach, pustych i dzikich dolinach, gdzie niegdyś były wsie... Nigdy dość refleksji nad tym, co przeminęło...



Przewodnik Wiesław Sternik

Serdecznie zapraszam na wspólną przejażdżkę wszystkich tych, którzy kochają góry, rzeki i piękne malownicze trasy, bo właśnie jedną z nich będzie przebiegać nasza kolejna wyprawa rowerowa. Po drodze będziemy się kilkakrotnie zatrzymywać, by usłyszeć szum Sanu, a także ciekawe opowieści o historii odwiedzanego terenu.

„Lewą i prawą stroną Sanu z Bezmiechową”

4 lipca 2021 r. (wycieczka rowerowa)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok – Dolina – Nowy Zagórz – Postólów – Lesko – Łukawica – Bezmiechowa Górna – Załuż – Sanok
- trasa ŚREDNIO TRUDNA, długość trasy – ok. 45 km, w tym 39 km po asfalcie i 6 km po drogach bitych i szutrowych, czas przejazdu – ok. 5 godz.

Wpisowe

- 5 zł

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka kol. Wiesław Sternik
- ubezpieczenie NNW

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- sprawny rower oraz kask ochronny na głowę,
- odpowiedni do rajdu oraz warunków pogodowych strój,
- wyżywienie oraz duży zapas picia.

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 2 lipca (piątek) 2021 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 8.45. Wyjazd o godz. 9.00. Powrót do Sanoka ok. godz. 14.00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

PTTK Oddział „Ziemia Sanocka” w Sanoku
oraz Koło Przewodników PTTK
serdecznie zapraszają na wycieczki

Wakacyjny niezbędnik na lipiec

Uczniowie są już po ostatnim dzwonku, który zwiastował długo wyczekiwany wakacyjny odpoczynek. Koniec czerwca to odpowiednia pora, by zaplanować swój wolny czas, tym bardziej, że sanockie placówki kulturalne przygotowały wiele atrakcji.

KREATYWNA

W Kreatywnej na dzieci i młodzież czekają zajęcia plastyczne oraz arteterapeutyczne, warsztaty artystyczne, rozwijające kreatywność, myślenie i wyobraźnię tel: 695 562 031

PUCHATEK

Puchatek zaprasza na codzienne zajęcia dla dzieci od 10.00 do 13.00. Zajęcia zaczynają się już 28 czerwca i potrwać do 6 sierpnia. Płatne 5 zł od dziecka.

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Wakacyjne piątki w ogrodzie bibliotecznym

Dzieci 5–9 lat, Zielona Czytelnia, każdy piątek 10.00–13.00 Spotkanie z Marią Latusek, autorką książki dla dzieci „Zaczarowana walizka” 14 lipca o godz. 12.00 w Zielonej Czytelni.

Kino w Ogrodzie

16–17 lipca filmy dokumentalne w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Watch Docs, 24–25 lipca „W Starym Kinie” – Zielona Czytelnia.

Etnowakacje „Smaki pogranicza”

Koncert zespołu „Wernyhora” w Zielonej Czytelni 23 lipca, godz. 18.00.

BWA GALERIA SANOCKA

WARSZTATY FILMOWE

pt. „Każdy może poznać tajniki filmu i zostać filmowcem 2021”

termin: 6–9 lipca, godz. 10.00–13.00, dzieci w wieku 9–12 lat

Prowadzący: Eugeniusz Gordziejuk – Szef Produkcji Studia Filmowego EGoFILM, autor projektu (Warszawa)

WARSZTATY TEATRALNO-PLASTYCZNE

termin: 12–16 lipca, godz. 10.00–13.00, dzieci w wieku 8–12 lat

Gry i zabawy teatralne, przygotowanie i wykonanie oprawy plastycznej zakończone premierą spektaklu. Premiera spektaklu odbędzie się 16 lipca o godzinie 18.00

WARSZTATY EKSPRESJI -TWÓRCZEJ

termin: 19–23 lipca, godz. 10.00 – 12.00, dzieci w wieku 8-12 lat

Podczas warsztatów ekspresji twórczej dzieci przygotowują pod okiem instruktora projekty prac plastycznych inspirowanych sztuką ulicy / street artem i pop artem.

Informacje i zapisy: tel.13 463 60 30, Ilość miejsc ograniczona. Warsztaty bezpłatne

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY

Zapisy trwają w sekretariacie placówki. Zapisy jak co roku, prowadzone są w systemie tygodniowych turnusów z możliwością rozszerzenia o kolejny w przypadku wolnych miejsc.

Informacje i zapisy: 13 463 09 15

GAGATEK

Gagatek zaprasza dzieci szkół podstawowych na zajęcia wakacyjne. W programie codziennie inna wyprawa. Zdobywanie sprawności, Zajęcia odbywają się stacjonarnie i w plenerze. We wtorki, środy i czwartki. W godz. 10.00–13.00 Początek od 29 czerwca. Zajęcia są płatne: 5 zł od dziecka. Obowiązują zapisy, ilość miejsc jest ograniczona.

Zgłoszenia pod nr tel.: 13 46 450 50 lub w placówce.

SANOCKI DOM KULTURY

Sanocki Dom Kultury jak co roku przygotował otwarte wakacyjne warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży

HIP-HOP | WSPÓŁCZESNY | JAZZ | CHOREOGRAFIA

termin: 5–9 lipca 2021

dzieci (7–10 lat) godz. 10.00–12.30 / cena 50 zł

dzieci (10–14 lat) godz. 09.00–11.30 / cena 50 zł

młodzież (wiek 15+) godz. 09.00–15.45 / cena 80 zł

ZABAWY MUZYCZNE

termin: 5–9 lipca 2021

dzieci (7–11 lat) godz. 10.00–12.00 / cena 20 zł

MOJE RĄCZKI CZYNIĄ CUDA

termin: 6–7 i 13–14 lipca 2021

dzieci (6–10 lat) godz. 9.00–11.00 / cena 20 zł

WARSZTATY PLASTYCZNE

termin: 19–23 lipca 2021

dzieci(7–12 lat) godz. 10.00–11.00 / cena 20 zł

młodzież (wiek 13+) godz. 11.30–13.30 / cena 30 zł

WARSZTATY TEATRALNE

termin: 26–30 lipca 2021

dzieci (7–11 lat) godz. 9.00–10.00 / cena 20 zł

młodzież (wiek 12+) godz. 10.30–13.00 / cena 30 zł

BAW SIĘ I TAŃCZ – warsztaty taneczne

termin: 26–30 lipca 2021

dzieci (7–11 lat) godz. 10.00–11.30 / cena 30 zł

dzieci (11–14 lat) godz. 10.00–11.30 / cena 30 zł

Informacje i zapisy: tel.13 46 31 042

PEDAGOGICZNE CENTRUM ROZWOJU

Pedagogiczne Centrum Rozwoju zaprasza również na wakacyjne zajęcia. Szeroka oferta edukacyjna dla dzieci i młodzieży i nie tylko: zajęcia logopedyczne, terapia indywidualna, zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, integracja sensoryczna, nauka pływania indywidualna i grupowa, fitness dla pań 50 plus.

Szczegółowe informacje: tel. 691 118 665

Riaba Skala – góra dla Twardzieli

Wędrówka dla niepokornych...

Pokora już na pierwszym podejściu

Proponuję wejście od Wetliny za mostem (tzw. Stare Sioło) od Grzechowiska. Początkowo droga wiedzie asfaltem, wznosząc się na teren rozległych łąk, gdzie rozciąga nam się widok na pasma połonin. Po czym wchodzimy w las, przecinając tory nieczynnej już kolejki leśnej. Marsz rozjeżdżoną drogą zrywkową (po deszczu ekstremalne wchodzenie, jak i schodzenie). Tutaj pierwszy raz wyciśniesz z siebie poty. Droga przez las, stary bukowy, polecam przyjrzeć się smukłym drzewom, zacerpnąć ciszy, która tutaj jest wszechobecna. Po półtorej godzinie wspinaczki osiągamy....

Jawornik – 1021 m – pierwszy etap

Jest to równoległy do pasma granicznego grzbiet górujący bezpośrednio nad Wetliną. Mamy tutaj węzeł szlaków i chwilę na zebranie sił przed dalszą drogą, wcale nie łatwiejszą, bo...

Dalej już tylko gorzej

Wybieramy kierunek na Paportną (1198m). Bardzo strome podejście cały czas lasem. Dla mniej odpornych – polecam patrzeć pod nogi, a nie przed siebie, bo słabsze „dusze” nie udźwigną tego, co zobaczą przed oczami. Gubiąc ostatnie oddechy, dochodzimy do Paportnej. Szczyt zarośnięty, jedynie małe polanki wycinkowe z widokiem. Nazwa szczytu pochodzi od ukraińskiej nazwy paproci (paprot), które faktycznie występują tutaj obficie. Warto usiąść na polance, gdzie w okresie zbioru jagód możemy ich sobie tutaj podjeść do woli. Musimy zebrać w sobie siły, bo przed nami krótka trasa, ale...

W sezonie, kiedy oblegane są przez turystów wszystkie połoniny, i zapomnieć można o samotnych wędrówkach po Bieszczadach, warto poświęcić chwilę kilka na poszukanie szlaków na niższych pasmach gór, których tutaj nie brak. Niższe wcale nie oznaczają – łatwiejsze i nieciekawe. Wręcz przeciwnie. Zapewniam, że takie niepozorne wręcz górki, wycisną ostatni pot z człowieka.



Zapraszam na wycieczkę
od Wetliny na Riabą Skalę

nowy stok, który powstał na przekroju warstw odpornych piaskowców cisiańskich, a od których barw wzięła nazwę sama góra (riabyj-pstry). Platforma widokowa została urządzona przez pracowników słowackiego Parku Narodowego „Połoniny” – zobaczmy tutaj tablicę z opisem panoramy.

Nazwa Riaba Skala została zniekształcona przez XIX-wiecznych kartografów austriackich, którzy nanieśli błędną nazwę Rabia Skala.

Z tarasu widokowego rozpościera się niezwykle szeroka panorama na Kińczyk Bukowski, Czeremchę, Pikuj, Ostrą Horę, Połoninę Równą, Stińską, Holicę, Wielki Bukowiec, Mały Bukowiec, Vihorlat.

Niżej na niższym wierzchołku mamy panoramę nad przepaścią na słowacką część Bieszczadów.

Riaba Skala to siedlisko rzadkich w Polsce gatunków roślin, tj.: tawuła średnia, przewiercień długolistny czy tuja karpacka.

Słowacka legenda

Nasi południowi sąsiedzi wiążą z tym miejscem legendę o złej dziewczynie prześladowanej okolicznych wieśniaków, którą to król węgierski Maciej Korwin osobiście strącił w tę przepaść.

Niestety, osobiście nie dotarłam ani w kierunku na Rawki, ani na Dziurkowiec, na przeszkodzie stanęła burza, która nie żałowała ognia i wody. Wiem, że wrócę na ten szlak, który wyciska ostatnie poty, ale uczę pokory, samozaparcia i daje poczuć, że właśnie o TO CHODZI W BIESZCZADACH

Lidia Tul-Chmielewska

Byłe nie padało w międzyczasie

Wtedy najlepiej wspinać się (lub schodzić) po prostu strumieniem po kamieniach. Jeśli mamy szczęście mieć słoneczną pogodę – wyciśniemy z siebie jeszcze ostatnie krople potu, by osiągnąć Riabą Skalę (1199). Jest to najwyższy punkt trasy, od niedawna należący już do Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Węzeł szlaków, na samym szczycie jednak widoków nie

ma. Możemy kierować się na Dziurkowiec, Płaszę, Okrąglik i zejść w Smereku lub iść w kierunku Małej Rawki, aż na Wielką Rawkę – szlak dla prawdziwych wytrwałych piechurów.

Ogromna przepaść – unikalne miejsce w Bieszczadach

Gdy już wejdziemy na „niewidokowy” szczyt Riabej Skali, można sobie pozwolić na przejście ok 15 minut

wzdłuż granicy w kierunku wschodnim (jak na Rawki). Już z samego siodła polany rozciąga się przepiękny widok. Przy słupku granicznym 1/15 w odległości kilku metrów znajdziemy taras z widokiem na dolinę potoku Hlboky i grzbiet Wielkiego Bukowca. Jest to teren po słowackiej stronie objęty rezerwatem przyrody „Jaraba Skala”. U naszych stóp widzimy prawdziwą przepaść – niemal pio-



Jakim szlakiem?

Na szczyt Riabej Skali możemy dotrzeć:

- Zielonym szlakiem z Jawornika, a następnie żółtym (2 godz 55 min).
- Niebieskim z Ustrzyk Górnych przez Wielką Rawkę i Krzemieniec, Czerteż (czerwony lub niebieski) i Przełęcz pod Borsukiem (ok 6 godzin i 50 min).
- Z Przełęczy Wyżniańskiej zielonym szlakiem obok bacówki PPTK pod Małą Rawką do Małej Rawki, następnie żółtym szlakiem na Wielką Rawkę i Krzemieniec, następnie wzdłuż szlaków niebieskiego i czerwonego przez Czerteż i Przełęcz pod Borsukiem (ok. 6 godzin).
- Czerwonym z miejscowości Smerek do rozwidlenia szlaków, przy punkcie „Pod Okrąglikiem”, następnie wzdłuż szlaków czerwonego i niebieskiego przez Płaszę i Sedło pod Dziurkowiec (5 godzin 35 minut).
- Czerwonym z Cisnej przez Okrąglik, następnie wzdłuż czerwonego i niebieskiego przez Płaszę i Sedło pod Dziurkowiec.



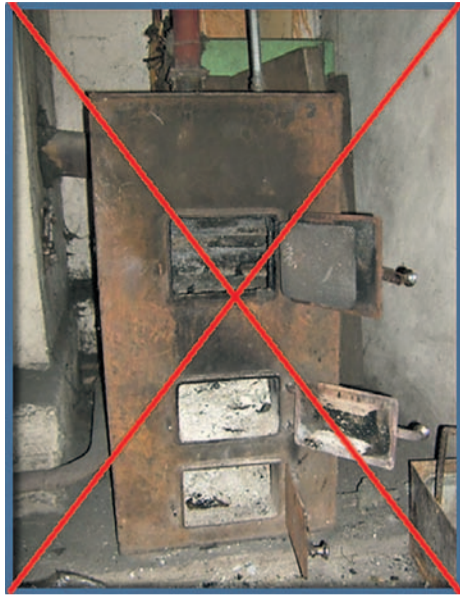


INFORMACJA

Do 1 stycznia 2022 r. należy wymienić stary, pozaklasowy kocioł (poniżej 3 lub 4 klasy wg normy PN-EN 303-5:2012), jeśli używany jest powyżej 10 lat od daty jego produkcji lub nie posiada tabliczki znamionowej.

Ten obowiązek wynika z Uchwały antysmogowej obowiązującej na terenie województwa podkarpackiego od 1 czerwca 2018 r., przyjętej przez Sejmik Województwa w dniu 23 kwietnia 2018 r. (Uchwała Nr LII/869/18).

Dofinansowanie na wymianę starego kotła można uzyskać z programu Czyste powietrze realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, w ramach którego oferowane są dotacje i pożyczki do wymiany źródeł ciepła.



Weź odpowiedzialność za powietrze, którym wszyscy oddychamy. Wymień kocioł!



al. Łukasza Ciepłińskiego 4, 35-010 Rzeszów

tel. +48 17 850 17 80, +48 17 850 17 82, fax +48 17 860 67 02, e-mail: marszalek@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 2 lipca 2021 r. do dnia 23 lipca 2021 r. wykaz nieruchomości zabudowanej położonej w miejscowości: Zagórz obręb Zagórz oznaczonej nr działki 896/1 – przeznaczonej do oddania w nieodpłatne użytkowanie na rzecz SPZPOZ w Zagórz.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska

informuje, że w dniach od 02.07.2021 r. do 23.07.2021 r. tj. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej oraz na stronie internetowej www.bip.tyrawa.pl, zostanie umieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Tyrawa Wołoska, położonych w miejscowościach:

- Tyrawa Wołoska – przeznaczonych do oddania w najem na rzecz firmy InPost Paczkomaty sp. z o.o., celem lokalizacji modułów automatów do sprzedaży usług pocztowych;
- Rakowa – przeznaczonych do użyczenia na rzecz Fundacji „W trosce o życie”, celem realizacji projektu „Dzienny Dom Pobytu w Gminie Tyrawa Wołoska”.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Tyrawie Wołoskiej w pok. nr 25, tel. 13 46 569 36.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

od 28.06.2021
do 05.07.2021



Apteka Pod Kasztanem
ul. Przemyska 24 A

od 05.07.2021
do 12.07.2021

Apteka Omega
ul. Rzemieślnicza 9

TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was
od 1991 roku

Sanok, Rynek 10
13-463-16-34 lub 697 979 971
tygodniksanocki.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie lub pokój w Sanoku, tel. 606 689 819

AUTO-MOTO

Sprzedam

■ Mercedesa B200, stan licznika 246 320 km, sprowadzony z Niemiec, pierwsza rejestracja w Polsce – 2016 r., stan bardzo dobry, cena 19.000 zł, tel. 697 713 193

■ Forda mondeo combi (2003), przebieg 181 500 km, automatic, po przeglądzie, stan dobry, cena 3.500 zł – do negocjacji, tel. 667 972 407

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

■ Stary motor lub motorower, może być do remontu, tel. 536 315 258

■ Stary polski samochód, tel. 536 315 258

RÓŻNE

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Matrymonialne

■ Samotny (wolny), z przeszłością i po przejściach, pozna świadomie wierzącą Panią z klasą, cel matrymonialny niewykluczony, tel. 727 254 301

DYŻURY W RADZIE MIASTA

5 lipca 2021 r.
pokój nr 67 dyżur pełni przewodniczący
Andrzej Romaniak
w godz. 16⁰⁰ – 17⁰⁰

8 lipca 2021 r.
pokój nr 67 dyżur pełni radna
Beata Wróbel
w godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰

SZYMONA JAKUBOWSKIEGO GAWĘDY O PRZESZŁOŚCI

Bitwa pod Cergową, czyli jak zlikwidowano bandę Mitkowskiego

30 czerwca 1925 roku w Nowej Wsi u stóp Cergowej po wielogodzinnej walce policjanci rozbili osławioną bandę Karola Mitkowskiego. Był to jeden z największych wówczas sukcesów w zwalczaniu bandytyzmu na terenie dzisiejszego Podkarpacia.

O bandzie Mitkowskiego i jej rozbiciu pod Cergową wspominaliśmy na łamach „Tygodnika Sanockiego” kilka miesięcy temu przy okazji artykułu o międzywojennych bandytach. Teraz szerzej do niej powracamy ze względu na mijającą rocznicę głośnego przed laty wydarzenia, jak również szereg nowych informacji o działalności tej niezwykle niebezpiecznej grupy.

Na bandyckim szlaku

O samym Mitkowskim wiemy bardzo niewiele. Oprócz niego trzon bandy stanowili jeszcze Michał Mucha, Władysław Grocholski i Michał Mularski zwany Maczugą. Najgłośniejszą zbrodnię banda Mitkowskiego popełniła 18 kwietnia 1925 roku. W nocy bandyci otoczyli dom ofiary, którym miał być bogaty Żyd, w Kruhelu Pałowskiem (wtedy odrębna wioska, dzisiaj część Jarosławia), by sprawdzić czy nikt nie krząta się w pobliżu. W pewnej chwili jednocześnie

wyważyli drzwi i okna i wskoczyli do środka. Zbudzony ze snu gwałtownym pojawieniem się nieproszonych gości gospodarz chwycił za leżący na stoliku nocnym rewolwer i wymierzył w najbliższego bandytę. Wtedy szybko zareagował Mitkowski. Podskoczył do napadniętego i z całej siły uderzył karabinem w brzuch tak, że ten stracił przytomność i osunął się na ziemię. Wówczas chyba Mularski zauważył pomyłkę. Okazało się, że wtargnęli do domu jarosławskiego posterunkowego Stanisława Sentkowskiego. To oznaczało wyrok śmierci dla ofiary. Bandyci, nie zważając na błagania i prośby pozostałych domowników, wycelowali broń w kierunku leżącego i z zimną krwią oddali kilkanaście strzałów.

Co kilka dni pojawiały się kolejne informacje o ich „wyczynach”. Prasa szerzej zrelacjonowała tylko te czyny, za które później dwójka bandytów miała odpowie-

dzieć przed sądem. 9 maja uzbrojeni w karabiny Mitkowski, Mucha i Mularski wtargnęli do domu właściciela dóbr Stanisława Zalesińskiego w Cieszacinie Małym. Po sterroryzowaniu bronią gospodarza skradli stamtąd kosztowności, gotówkę, ubranie i bieliznę wartości 1500 złotych. 10 dni później ta trójka wzmocniona jeszcze przez Grocholskiego napadła na hotel Włafa Eisenberga w Słaboszowie w powiecie jarosławskim, gdzie dodatkowo obrabowali z 300 złotych przebywającego tam urzędnika przeworskiej cukrowni Józefa Czerwińskiego.

Bezwzględnie ścigani przez specjalną grupę śledczą bandyci postanowili w czerwcu uciec z coraz bardziej dla nich niebezpiecznego terenu. Uradzili, że przedostaną się do Czechosłowacji. W trasę na południe ruszyli Mitkowski oraz Maczuga i Mucha ze swymi kochankami.



Michał Mularski vel Maczuga tuż po schwytaniu przez policję. Obok zabici kamraci i znalezione przedmioty. Fot. światowid

Biblioteka Ossolińskich Lwów

PRZE...
za lipiec z przesyłką poczt. 70 gr.
Cena numeru 15 gr.

Redaktor przyjmuje we wtorki od 5-6 i we czwartki od 4-6 wieczorem.

BIURO
Administracji otwarte w dni powszednie (z wyjątkiem soboty) od godz. 9-6.

ZIEMIA PRZEMYSKA

Wychodzi w każdą sobotę.

OGŁOSZENIA:
Za miejsce wiersza petlowego:
Na pierwszej stronie . . . gr. 80
W tekście 25
Nadesłane 20
Ogłoszenia 15
Anonse przyjmuje i dział inseratowy prowadzi drukarnia Jana Łazora Plac Czackiego 1. 10.

REKOPISÓW się nie zwraca. Listów nieopłaconych i bezimiennych Redakcja nie przyjmuje do wiadomości. Konto czekowe P. K. O. 150.095.

Redakcja i Administracja mieści się przy placu Czackiego 10. (Drukarnia)

Z kalendarium
podkarpackiej historii
2 – 8 lipca

Zmarli

3.07.2014 zmarł Tadeusz Garb, „Garbuś”, w latach 60. i 70. XX wieku hokeista Stali Sanok, współautor historycznego (w 1976 roku) awansu drużyny do I ligi. Po zakończeniu kariery trener hokejowy w Sanoku oraz nauczyciel wychowania fizycznego.

4.07.1947 w sowieckim obozie w Skopinie pod Riazaniem zginął pułkownik (pośmiertnie gen. brygady) Kazimierz Tumidajski, przez 10 lat mieszkaniec Sanoka, dowódca stacjonującego tu II batalionu 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Jego śmierć w obozie, gdzie trafił za swoją działalność w AK (był dowódcą Lubelskiego Okręgu Armii Krajowej), nastąpiła, gdy był przymusowo karmiony w czasie strajku głodowego.

6.07.1937 zmarł Ihor Bohdan Antonycz, absolwent Gimnazjum w Sanoku, jeden z najwybitniejszych poetów ukraińskich, piewca tradycji i piękna Łemkowszczyzny.

Wydarzyło się

2.07.1879 Rada Miejska w Sanoku na swoim posiedzeniu podjęła decyzję o rozpoczęciu działań zmierzających do utworzenia w mieście sądu okręgowego. Starania o powstanie takiej instytucji w Sanoku uwieńczono zostały ostatecznie sukcesem w 1887 roku.

3.07.2002 podpisana została umowa o partnerstwie między Sanokiem a Kamieńcem Podolskim na Ukrainie.

3.07.2011 wybitny historyk-mediewista Feliks Kiryk otrzymał honorowe obywatelstwo rodzinnej gminy Bukowsko.

4.07.1893 na Starym Cmentarzu w Zagórzu pochowany został Maksymilian Łepkowski, poseł do austriackiej Rady Państwa, marszałek rady powiatu sanockiego, właściciel ziemski.

5.07.1940 na wzgórzu Gruszka nieopodal Tarnawy Dolnej hitlerowcy dokonali egzekucji ponad 100 Polaków przywiezionych tu z więzienia sanockiego, schwytych w czasie próby przedostania się na Węgry.

6.07.1768 ogłoszono akt konfederacji ziemi sanockiej, będący formą przystąpienia do Konfederacji Barskiej. Marszałkiem został wybrany Jakub Ignacy Bronicki, dziedzic Nowotańca.

7.07.1945 w Szczawnem w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali trzech Polaków, w tym naczelnika stacji kolejowej i miejscowego milicjanta.

8.07.1869 delegacja władz miejskich Sanoka uczestniczyła w uroczystościach ponownego pochówku szczątków króla Kazimierza III Wielkiego na Wawelu w Krakowie.

(sj)

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl.
Autor: jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka publikacji książkowych poświęconych różnym aspektom historii Polski południowo-wschodniej.

Sąd doraźny nad bandytami Maczugą i Grocholskim.

W poprzednich korespondencjach donosiliśmy, że dnia 30. czerwca br. organa policyjne zlikwidowały w zupełności grasującą od roku bandę Mitkowskiego i towarzyszy, którzy zostali zaskoczeni w Nowej Wsi, zostali w domu gospodarza Jędrzeja Cysarza, osaczeni, gdzie też padli od kul bandyci Mitkowski Karol i Michał Mucha, zaś trzeci ich towarzysz Michał Mularski fałsz Maczuga został wraz z dwoma kochankami uję-

W szczególności p. Prokurator zarzucił w swem oskarżeniu Mularskiemu i Grocholskiemu zbrodnię rabunku dokonanego dnia 19 maja 1925. w stacji kolejowej w Radymnie, gdzie z bronią w rękę napadli w towarzystwie Mitkowskiego i Muchy na hotel Wolfa Eisenberga i tam dokonali rabunku (na urzędniku z cukrowni w Przeworsku Józefie Czerwińskim; zarzucił dalej p. Prokurator Michałowi Mu-

jest obecnie oskarżony. Na swą obronę podnosi, że nie może dziś sobie przypomnieć wypadków mu zarzucanych, jednak twierdzi, że o ile był z Mitkowskim, Maczugą i Muchą, to jedynie tylko na kradzieżach, zaś w rabunkach nie brał udziału, a o ile oni morderstwa lub rabunków się dopuścili, to on za to odpowiedzialności ponosić nie chce. bo nie wiedział, że oni szli na rabunki i że rabowali. Grocholski w zeznaniach swych stara się bronić ta-

O likwidacji bandy Mitkowskiego szeroko pisała ówczesna prasa. Tu 1 strona tygodnika „Ziemia Przemyska”

Oblężenie

30 czerwca około godziny 6.30 policjanci z posterunku w Barwinku, przy granicy polsko-czechosłowackiej, dostali sygnał, że w okolicy pojawili się trzej podejrzani mężczyźni uzbrojeni w karabiny, pistolety i granaty. Towarzyszyły im dwie kobiety. Informację potraktowano bardzo poważnie, zwłaszcza, że już wcześniej pojawiały się pogłoski, że przestępcy będą uciekać za granicę. Stąd też obecność na tym terenie funkcjonariuszy z większych jednostek, m.in. ze Lwowa, Lublina i Rzeszowa.

Wkrótce w pobliżu domu Jędrzeja Cysarza w Nowej Wsi u stóp Cergowej pojawili się pierwsi policjanci: wywiadowca Jakub Furman ze Lwowa, posterunkowy Szczelina z Rzeszowa i dwóch posterunkowych z Barwinka, z czasem pojawiali się kolejne wsparcie. Nie udało się uwagi Mitkowskiego. Posypały się pierwsze strzały. Jedna z kul trafiła posterunkowego Szczelinę. Gdy wkrótce na miejsce dojechał oddział z Krosna, pod chałupą Cysarza trwała już prawdziwa bitwa. W czasie krótkiego „rozejmu” mającego umożliwić kobietom wyjście z domu, ucieczki próbował sam Mitkowski. Nie miał szczęścia, funkcjonariusze przewidzieli podstęp, w jego stronę posypały się strzały. Ten padł martwy na polanie.

Kamraci Mitkowskiego walczący dalej zaciekle. Ciężko ranny został jeden z policjantów. Po kilku godzinach Mularski vel Maczuga zdecydował się poddać. W potrzaskanych kulami domu funkcjonariusze natrafili na ciężko rannego Muchę, który został postrzelony przez kamrata zirytowanego jego zdaniem zbyt powolnym wygrzebywaniem podkopu, którym mieli uciec.

W oblężeniu domu Cysarza łącznie uczestniczyło aż 60 policjantów, także z odleglejszych komend, m.in. Jasła, Krosna, Rzeszowa, nawet Lwowa. Znalezione tam prawdziwy arsenał: 4 karabi-



Maczuga wraz z kochanką i siostrą jednego z kompanów

ny, dubeltówkę, 5 rewolwerów oraz sporo skradzionych kosztowności. Maczugę najpierw przewieziono do Rzeszowa, później do Jarosławia, gdzie skonfrontowano go z obrabowanymi. Tu zaczął zachowywać się dziwnie, udawał obląkanego. Wkrótce jednak widząc, że nie ma to już sensu, zaczął zeznawać. Wsympał m.in. swego kompana Władysława Grocholskiego i grupę pomocników z rodzinnej wsi, gdzie się wcześniej ukrywał.

Proces Mularskiego/Maczugę i jego kompana Grocholskiego przed sądem w Przemyśle odbył się 14 i 15 lipca 1925 roku. Oddzielnie, już przed sądem przysięgłych, mieli odpowiadać dwaj inni członkowie bandy oraz 26 osób oskarżonych o pomaganie i ukrywanie zbrojczyńców.

Reporterzy barwnie opisywali sylwetki oskarżonych.

O Maczudze: „Mularski wyglądem swym nie zdradza człowieka o zbrodniczych instynktach i robi wrażenie 28-letniego zarobnika wiejskiego o przeciętnym wyglądzie i inteligencji właściwej tego rodzaju osobnikom. Mówi z mazurską. Pytany przez przewodniczącego daje odpowiedzi wymijające, tłumacząc się, że niczego nie pamięta i nie wie, a gdy mu przedstawiono zeznania złożone u sędziego śledczego oraz na policji, odpowiada, że możliwie tak zeznał, jak w protokołach napisano, jednak obecnie bronić się nie chce. Podnosi on tylko, że jemu i tak Trybunał nie będzie wierzył i że jest on zdecydowany na wszystko, bo wie dobrze, co go czeka”.

O Grocholskim: „Chłopak dwudziestokilkuletni o wzroku przenikliwym, robi wrażenie sprytnego, a na zapytania odpowiada, że „poczuwa się wprawdzie

do winy, ale nie tak wielkiej, jaką mu pan prokurator zarzuca”. Przyznaje w swej naiwności, że brał udział w rabunkach, o które go obecnie pan prokurator z powodu przedawnienia skarżyć nie może, jednak zarzuca, by brał udział w tych czynach, o które jest obecnie oskarżony”.

Obydwaj w swych zeznaniach przed sądem zasłaniaли się niepamięcią. Wzajemnie się bronili. Grocholski twierdził, że nigdy nie widział Mularskiego z bronią, że ten nosił tylko laskę, a jeżeli rzeczywiście miał karabin to bez broni. Swoje wcześniejsze złożone na policji wyjaśnienia, w których obszernie opisywał przestępstwa, tłumaczył, że składał je ze strachu przed biciem. Sąd nie miał jednak wątpliwości. Wyrok brzmiał: kara śmierci. Wykonano ją na obu przestępcach jeszcze tego samego dnia.

Grocholski jeszcze pożegnał się z najbliższymi, ucałował ojca po rękach, po czym dał się zaprowadzić pod słupek. Czekalo już na niego ośmiu żołnierzy ustawionych w dwuszeregu. Oficer ruchem szabli dał znak do oddania strzału. Wystarczyła jedna salwa. Dwie kule ugodziły Grocholskiego w głowę, dwie w piersi.

Jako drugiego wyprowadzono Mularskiego. Ukłękł przed księdzem, wysłuchał kilku słów ostatniego pociechy, dał sobie zawiązać oczy. Ale przywiązywany już do słupka zdążył jeszcze zedrzyć chustkę z twarzy. Spojrzał śmiało w osiem luf w niego skierowanych, po chwili zamknął oczy i krzyknął do żołnierzy z plutonu egzekucyjnego: „Bracia! Celujcie dobrze, abym się długo nie męczył”. Sekundę później padła salwa, Maczuga bez jęku osunął się na ziemię.

Ciekawostką jest fakt, że 9 lat później głośno zrobiło się o młodszym bracie Michała – Władysławie Maczudzie. W 1934 roku wraz z Antonim Bykiem stanowili oni najbardziej ścigany w Polsce duet bandycki.

sj

Klasa A

Porażka bez konsekwencji

WIKI SANOK – LKS ZARSZYN 1-3 (0-2)

Bramki: Wanielista (69) – Kijowski 2 (1, 42), Józefczyk (79).

Wiki: Szlachcic – Lisowski, Węgrzyn, M. Sokołowski (46 Sałaciak), K. Sokołowski – Florek (85 Jawor), Hostyński, Kowalczyk, J. Domaradzki, Dobrowolski (46 Wanielista) – Pielech.



Pilkarze z Zarszyna wygrali na boisku Wiki. W sumie nic dziwnego, gdy ma się w składzie Arturo Vidala...

W pozostałych meczach grupy 1:

LKS PŁOWCE/STRÓŻE MAŁE – VICTORIA PAKOŚCZÓWKA 2-4 (1-2)

Bramki: Wilczyński (6), Szmyd (72) – Z. Dżugan (16), Radwański (42-karny), Kozlov (56), D. Dżugan (85).

REMIX NIEBIESZCZANY – SAN-BUD DŁUGIE 1-4 (0-4)

Bramki: Koczera (58) – Pilszak 3 (6, 28, 29), Prenkiewicz (45).

ORZEŁ BAŻANÓWKA – SZAROTKA NOWOSIELCE 3-1 (2-1)

Bramki: Spanu (35), Żebracki (42), Adamski (90+2) – Januszczak (6).

NELSON POLAN CZYK – BUKOWIANKA BUKOWSKO 1-7 (0-2)

Bramki: Zarzyka 3 (40, 56, 61), Szałajko (2), Rzyman (58), Bihun (76), Jasion (82-karny).

BIESZCZADY JANKOWCE – GÓRNIK STRACHOCINA 2-4 (0-1)

Bramki: Daszyk 3 (31, 75, 83), Czapor (80-samobójca).

Przedostatni mecz sezonu i pierwsza porażka u siebie w rundzie wiosennej. Oczywiście bez żadnych konsekwencji, bo zespół Wiki już tydzień wcześniej zapewnił sobie awans do „okręgówki”, stąd występ bez kilku kluczowych graczy. Mimo wszystko przegranej trochę żal.

Wiedząc, że skład gospodarzy daleki jest do optymalnego, piłkarze z Zarszyna postanowili zaatakować od samego początku. Dało to efekt już w 1. min, gdy drużyna gości objęła prowadzenie za sprawą bramki Wacława Kijowskiego. Chwilę przed przerwą ten sam zawodnik trafił ponownie, podwyższając prowadzenie LKS-u. Po zmianie stron ekipa grającego trenera Sylwestra Kowalczyka dążyła do zdobycia kontaktowego gola, co w końcu udało się po uderzeniu Michała Wanielisty. Niestety, na więcej miejscowych nie było już stać. Dzieśnięć minut później wygraną gości przypieczętował Mateusz Józefczyk. Trzeba przyznać, że ich zwycięstwo było jak najbardziej zasłużone.

Okazja do rehabilitacji już w niedzielę, gdy drużyna Wiki zagra ostatni mecz sezonu, podejmując Oslawę Zagórz. Początek spotkania o godz. 15.

Klasa Okręgowa

Dwa zwycięstwa po 3-0, choć tylko jedno na boisku

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Mocny finisz juniorów Ekoballu i młodzików AP Wiki

Koniec sezonu. Kapitalny finisz zaliczyły zespoły juniorów Ekoballu Stal – starsi rozgromili Resovię II Rzeszów (m.in. hat-trick Krystiana Kalemby), a młodszy pokonali Polonię Przemyśl. Wygrała też pierwsza drużyna młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki, nie dając szans Stali Stalowa Wola i to na jej boisku. W tym meczu niesamowitym wyczynem popisał się Patryk Biskup, strzelając... 4 gole w ciągu 4 minut!



Radość juniorów starszych Ekoballu Stal po kapitalnym meczu z drugą drużyną Resovii Rzeszów

Zespoły z naszego powiatu wygrywały po 3-0, choć tylko Przełom Besko na boisku. Cosmos Nowotaniec zaksiegował punkty walkowerem, bo drużyna z Brzozowa nie przyjechała na mecz.

Przełom Besko – Orzeł Faliszówka 3-0 (1-0)

Bramki: K. Kijowski (28), K. Kielar (77), B. Kijowski (83).

Cosmos Nowotaniec – Brzozowia Brzozów 3-0 walkower

Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – RESOVIA II RZESZÓW 6-1 (4-0)

Bramki: Kalemba 3 (36, 45, 88), M. Błażowski (40), Ł. Błażowski (42), Pielech (55).

Juniorzy młodszy

EKOBALL SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 2-0 (2-0)

Bramki: Tarapacki (8), Kuczma (38).

Trampkarze młodszy

Grupa 2

JKS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 6-3 (3-1)

Bramki: Król 2 (35, 80), Sołtysik (49).

Młodzicy młodszy

Grupa 3

UKS SMS PRZEMYŚL – AP WIKI II SANOK 4-3 (2-1)

Bramki: Iwaniszyn (26), Kafara (31), Kruszyński (42).

Grupa 4

STAL STALOWA WOLA – AP WIKI I SANOK 1-6 (0-5)

Bramki: Biskup 4 (6, 7, 8, 10), Mazgaj (21), Siwik (35).

Grupa 5

EKOBALL SANOK – ZIOMKI RZESZÓW 1-1 (0-0)

Bramka: Szeliga (56).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Turniej Orlików Młodszych „Start GOSiR Cup” Akademia z kompletem

Zawody w Klimkówce, organizowane przez Start Rymanów, toczyły się pod dyktando Akademii Piłkarskiej Wiki, która zakończyła rywalizację z kompletem zwycięstw, tracąc tylko jednego gola. Królem strzelców turnieju został Olaf Cichecki.

Zawodnicy Pawła Kalitwińskiego wygrali wszystkie mecze, większość wysoko, różnicą przynajmniej 3 bramek. Zaczęło się od 6-0 ze Startem II, a skończyło na 5-0 z Przełomem Besko. Najbardziej zacięty był pojedynek z Szóstką Jasło, w którym AP Wiki straciła jednego gola.

Najlepszym snajperem turnieju okazał się Cichecki, autor 8 trafień. Obok niego skład zwycięskiego zespołu akademików tworzyli: Gabriel Banasiewicz, Roch Łuszczyszyn, Przemysław Wroniak, Nikodem Subik, Alan Małek, Igor Górnik i Jakub Folta.

AP WIKI SANOK – START II RYMANÓW 6-0

Bramki: Cichecki 2, Subik, Górnik, Małek, Łuszczyszyn.

AP WIKI SANOK – START I RYMANÓW 2-0

Bramki: Subik, Łuszczyszyn.

AP WIKI SANOK – WILCZKI LESKO 3-0

Bramki: Cichecki 2, Subik.

AP WIKI SANOK – SZÓSTKA JASŁO 2-1

Bramki: Folta 2.

AP WIKI SANOK – KOLEJARZ ZAGÓRZ 3-0

Bramki: Wroniak, Subik, Cichecki.

AP WIKI SANOK – PRZEŁOM BESKO 5-0

Bramki: Cichecki 3, Subik, Małek.



Turniej Żaków Młodszych „Zamczysko Cup”

Powtórka z Klimkówki

Kolejne zwycięstwo Akademii Piłkarskiej Wiki, tym razem na turnieju rocznika 2013 w Odrzykoniu. Także i w tym przypadku nasza drużyna pokonała wszystkich rywali. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Gabriel Kulon.

Podopieczni Jakuba Gruszczyńskiego zakończyli sezon w niemal identycznym stylu, jak ich starsi koledzy w Klimkówce. Młodsza ekipa Akademii też wygrała wszystkie sześć spotkań, większość bardzo wysoko, bo różnicą przynajmniej 6 bramek.

Zwycięski skład AP Wiki: Mateusz Gagatko, Łukasz Siemradzki, Wojciech Wasłowicz, Piotr Tarapacki, Lena Furdak, Mateusz Cwikła, Karol Stojowski, Gabriel Kulon (MVP turnieju), Max Czopor, Miłosz Szajna i Tymon Dorotniak.

AP WIKI SANOK – ORZEŁKI BRZOZÓW 1-0

Bramka: Czopor.

AP WIKI SANOK – AKTIVPRO RYMANÓW 6-0

Bramki: Szajna 2, Dorotniak 2, Kulon, Tarapacki.

AP WIKI SANOK – AP VIVIO KROSNÓ 6-0

Bramki: Kulon 2, Wasłowicz, Czopor, Tarapacki, Cwikła.

AP WIKI SANOK – MOSIR DUKLA 7-0

Bramki: Furdak 4, Czopor, Wasłowicz, Szajna.

AP WIKI SANOK – ORZEŁKI BRZOZÓW 3-1

Bramki: Wasłowicz 3.

AP WIKI SANOK – WOJAK WOJASZÓWKA 8-1

Bramki: Tarapacki 3, Wasłowicz 2, Cwikła 2, Kulon.



PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Dźwigał z olimpijczykami

Do zmagania przystąpiło kilkunastu najlepszych ciężarowców w Polsce, w tym zawodnicy typowani do wyjazdu na olimpiadę. Startujący drugi raz w tak znaczącym gronie Sawulski nie miał szans walki o czołowe lokaty, chodząco raczej o sprawdzenie się w bezpośredniej walce z mocnymi rywalami. Nasz zawodnik uzyskał 145 kg w rwaniu i 170 w podrzucie, z dwubojowym wynikiem 354,9 pkt zajmując 9. pozycję.

– Patryk nadal nie dźwiga na 100 procent możliwości, bo jeszcze dokucza mu drobny uraz ręki, którego nabawił się na Mistrzostwach Świata Juniorów w Taszkencie. Mamy nadzieję, że wyleczy się przed jesienią częścią sezonu, podczas której czeka go m.in. Mistrzostwa Europy w fińskim Rovaniemi. Potem powinien zaprezentować się w Sanoku – powiedział Piotr Wojnarowski, trener i prezes Gryfu.

Po zaledwie jednym weekendzie bez startów Patryk Sawulski z Gryfu wrócił na pomost. Podczas Pucharu Polski w Polkowicach, rozgrywanego tylko w klasyfikacji punktowej, nasz sztangista wywalczył 9. miejsce.



Patryk Sawulski (pierwszy z lewej) zaprezentował się w gronie najlepszych polskich ciężarowców

AUTOMOBILIZM

Nieźła jazda Borczyków na Czarnej Górze



Arkadiusz Borczyk

Kolejne starty naszych kierowców z Automobilklubu Małopolskiego w Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski. Podczas zmagania w Czarnej Górze Arkadiusz Borczyk był 1. i 2. w klasie 10c, a Mariusz Borczyk – dwa razy 2. w 12a.

Pierwszego dnia A. Borczyk, jeżdżący hondą civic, wygrał oba podjazdy wyścigowe, uzyskując czasy 1.44,194 i 1.44,015. Nazajutrz zwycięstwo przypadło jednemu z rywali, zaś nasz zawodnik z wynikami 1.43,293 i 1.43,270 zajmował 2. miejsca, co oczywiście dało mu 2. pozycję w 10c.

M. Borczyk wreszcie startował bez większych problemów ze swoim fiatem 126p. We wszystkich podjazdach zajmował 2. lokaty, w sobotę finiszując z wynikami 2.15,662 i 2.14,947, a w niedzielę – 2.13,773 i 2.10,891. W obu przypadkach efektem były 2. miejsca w klasie 12a.

WROTKARSTWO

Bracia i siostry w medalowej akcji

Na Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego rolkarze Sprintu startowali w dość skromnym składzie, bo pojechały tam tylko dwa rodzeństwa – Oliwia i Jakub Ratajewscy oraz Paula i Aleksander Dorskowsy. Mimo tego nie zabrakło medali i to dla większości naszych zawodników.

Najlepiej spisał się Ratajewski, wśród kadetów 1. w wyścigu na 500 m i 2. na 5000 m, co dało mu 2. miejsce w wieloboju. W tej samej kategorii wiekowej Dorskowska wywalczyła komplet 3. pozycji – na 500 i 3000 m oraz w klasyfikacji łącznej. Identyczne lokaty w juniorach E miał jej brat Olek, startujący w biegach na 300 i 600 m. Natomiast Ratajewska obydwa starty juniorek D – na 300 i 1200 m – kończyła jako 11., co dało jej analogiczne miejsce w wieloboju.



Jakub Ratajewski (na pierwszym planie) zajął 2. miejsce w wieloboju, głównie dzięki wygranej w wyścigu na 500 m

KOLARSTWO

Weteran dwa razy drugi

Zawodnicy Roweromanii Team zaliczyli kolejne dwa starty Podkarpackiej Ligi Rowerowej MTB XCO. Za każdym razem 2. miejsca w kategorii Masters II zajął Czesław Łuszcz.

Podczas zawodów w Przemyśle zawodnicy z kategorii 41-50 lat ścigali się na trasie o długości blisko 10 kilometrów. Nasz kolarz przejechał ją w czasie 41.11,9, przegrywając walkę tylko z jednym rywalem.

Tydzień później rozegrano wyścigi w Łysej Górze za Nowym Żmigrodem, wliczane również do punktacji Pucharu Smoka. Na niewiele dłuższym dystansie Łuszcz znów wywalczył 2. pozycję, tym razem z wynikiem 48.36,7. Roweromanii reprezentował też Tomasz Januszczak, 4. w kat. Masters I, która miała do przejechania nie dwa, a trzy okrążenia (czas sanoczanina – 1:11.13,6).

Sprostowanie

W poprzednim numerze wkraść się błąd do informacji o starcie Liwii Posadzkiej na Mistrzostwach Polski w Fitness Sportowym, rozegranych w Gdańsku. Napisaliśmy, że to młodsza siostra Martyny Posadzkiej, co nie jest prawdą. Za pomyłkę przepraszamy.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

UNIHOKEJ

Puchar Lata Mężczyzn

Zwycięski powrót Wilków

Kapitałne zawody w Uczelni Państwowej, gdzie wszystkie decydujące pojedynki kończyły się rzutami karnymi. Ostatecznie turniejowe zwycięstwo odniosły Wilki.

Rywalizację w grupie A „Wataha” wygrała przed STS-em i Trafem Oknoplast, zaś w B najlepszy okazał się AZS UP, wyprzedzając Besco i Foresta. Najlepsze drużyny skrzyżowały kije w meczu o 5. miejsce – seria „nabiegów” dla Trafu. Pozostałe zespoły walczyły systemem pucharowym. Półfinały bez niespodzianek, z wygranymi Wilków i STS-u. W meczu o 3. miejsce lepiej zareagowało Besco, rewanżując się „Studentom” za porażkę grupową. Natomiast w finale niedawni ekstraligowcy

okazali się lepsi od hokeistów. Warto zaznaczyć, że obydwa niezwykle zacięte pojedynki kończyły się identycznymi zwycięstwami po karnych.

Nie zabrakło nagród dla najlepszych zawodników. Statuetki otrzymali: MVP – Jakub Sujkowski, bramkarz – Dawid Serwiński (obaj z Wilków), obrońca – Mateusz Wilusz (STS), napastnik – Hubert Popiel (Besco). Ponadto najładniejszą bramkę turnieju strzelił Kamil Ziemia (AZS UP), a nagroda fair-play trafiła do STS-u.

Grupa A:

TRAF OKNOPLAST – WILKI 1-9, TRAF OKNOPLAST – STS 1-9, WILKI – STS 3-3, karne 1:0

Grupa B:

FOREST SC – BESCO 0-4, AZS UP – FOREST SC 8-4, BESCO – AZS UP 2-3.

Półfinały:

WILKI – BESCO 4-0, STS – AZS UP 4-2.

Mecz o 5. miejsce:

TRAF OKNOPLAST – FOREST SC 3-2 k.

Mecz o 3. miejsce:

BESCO – AZS UP 4-3 k.

Final:

WILKI – STS 4-3 k.



Kadrowicz Jakub Sujkowski z Wilków (po prawej) wyróżniony został statuetką dla MVP turnieju

Puchar Lata Kobiet

Udany finisz AZS UP

Koniec fazy zasadniczej. Ostatnie trzy mecze rozegrano z udziałem drużyny AZS UP, która notując dwa remisy i jedno zwycięstwo zapewniła sobie 1. miejsce w tabeli.

Zespół „Studentek” podzielił się punktami z IILO i Wilkami, w międzyczasie tocząc zacięty bój z Ekonomikami. I w tym przypadku zanosilo się na remis, jednak 5 sekund przed końcem pojedynku bramkę na 2-1 dla AZS UP zdobyła Joanna Sobolak.

Był to – jak się później okazało – gol na wagę wygrania fazy zasadniczej. Miejsce 2. zajął Ekonomik, 3. dla Wilków, a 4. dla IILO.

Faza play-off już po wakacjach. AZS UP zagra z IILO, a UKS Ekonomik zmierzy się z Wilkami.

AZS UP – IILO 3-3 (1-1)

Bramki: Bielecka 2, Ogrodnik – Pietrzycka, Husak.

AZS UP – UKS EKONOMIK 2-1 (1-0)

Bramki: Dzierlat, Sobolak – Burka.

AZS UP – WILKI 1-1 (1-0)

Bramki: Sobolak – Nowak.

Armagedon Active

Dla prawdziwych twardzieli

Na ekstremalne zawody w Solinie pojechało kilkanaście osób z naszego terenu, startując pod wspólną nazwą Bieszczadzka Wataha. Drużynowo przypadło jej 3. miejsce na trasie „Dzik” długości około 10 kilometrów.



Bieszczadzka Wataha w pełnym składzie

– Początkowe zapowiedzi mówiły o około 50 przeszkodach, ostatecznie było ich jakieś 20, za to bardzo trudne – zasięki, równoważnie, czy wiszące tory, które należało pokonać siłą rąk – powiedział Jarosław Jachimowski, 38. generalnie z czasem 2:51.16. To był drugi wynik z naszych zawodników, bo szybciej finiszował 37. Bogdan Curzydło (dodatkowo 4. w kat. Masters) – 2:49.42. Do miejsca drużynowego liczyły się cztery najlepsze rezultaty, więc punktowali jeszcze 40. Michał Leś (2:51.41) i 42. Sylwester Kozłowski (2:53.50).

Ostatecznie z wynikiem 11:26.29 Bieszczadzka Wataha uplasowała się na najniższym stopniu podium. Jej barwy reprezentowali jeszcze Piotr Chrzęszcz, Krzysztof Roman, Paweł Bobyk, Rafał Jaklik, Szymon Milczanowski oraz Jolanta Mielnikiewicz, Magdalena Fik i Renata Hołowaty (wszystkie na początku drugiej dziesiątki kobiet).

Na krótszym dystansie pod nazwą Loszka jedynym zawodnikiem z Sanoka był Marcin Oczkiewicz, zajmując 7. miejsce w stawce mężczyzn.



Martyna Łuszcz zajęła 3. miejsce w biegu na 200 m

Otwarte Mistrzostwa Lublina Każda z medalem

Kolejny start zawodniczek Komunalnych, znów udany, bo cała czwórka wywalczyła medalowe pozycje. Było jedno zwycięstwo – Emilia Janik wygrała skok w dal.

Konkurs skoczni ponownie był wewnętrzną sprawą wychowanek Ryszarda Długosza, które zajęły dwie pierwsze lokaty. Zdecydowanie najdalej lądowała Janik, uzyskując odległość 5,52 metra. Na kolejnej pozycji sklasyfikowano Martynę Wojtanowską – 5,09. Natomiast Maja Wojtanowska była 2. w skoku wzwyż z wysokością 1,25 m. Startowała jeszcze Martyna Łuszcz, 3. w biegu na 200 m (27,24) oraz 4. na 400 m (59,76). Wynik na krótszym dystansie to jej rekord życiowy.

Mistrzostwa Polski Duchownych w Półmaratonie Powtórka sprzed roku

Championat księży ponownie rozegrano w ramach Górskiego Biegu Frassatięgo w Międzybrodziu Bialskim, gdzie ks. Michał Kozak obronił tytuł wicemistrzowski.

Katecheta z I Liceum Ogólnokształcącego uzyskał czas 2:12.58,8, zajmując 34. miejsce w stawce około 330 osób.

Do tego był 15. w kat. M35, jak i 2. wśród dziewięciu duchownych. Tym samym powtórzył osiągnięcie sprzed roku.



Ks. Michał Kozak na trasie

SPORT SZKOLNY

Finał Wojewódzki Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Lidze LA

Wicemistrzostwo dziewcząt z SP4

Zespół dziewcząt z SP4 wywalczył wicemistrzostwo z dorobkiem 691 pkt, ustępując tylko rywalkom z Pruchnika. Na miejscu 9. sklasyfikowano zawodniczkę SP1 (533). Ich szkolni koledzy (705) stanęli na najniższym stopniu podium chłopców, zaś pozycja 7. przypadła lekkoatletom „Czwórki” (672).

Łożańska bezapelacyjnie wygrała bieg na 600 m, uzyskując czas 1.55,40, Drozd zwyciężyła w pchnięciu kulą 3-kilogramową (8,75), a Łuczka okazał się najszybszy na 300 m (40,46). Było też kilka 3. miejsc: skok w dal – Oliwia Brenkus z SP1 (4,36), 100 m – 3. Konrad Król z SP1 (12,52), skok wzwyż – Paweł Tarapacki z SP4 (1,53).

Pozostałe miejsca w dziesiątkach: 100 m – 8. Zofia Litwin (SP4), 10. Oliwia Tomkiewicz; 6. Maksymilian Sobota, 600 m – 4. Sandra Chorażak, 5. Daria Przybyła, 7. Anna Szczerba, 1000 m – 10. Krzysztof Kiczorowski (wszyscy SP1), w dal – 7. Natalia Warchałowska (SP4); 5. Bartłomiej Urusi (SP1), wzwyż – 6. Julia Rusz-

Pierwsze od ośmiu miesięcy zmagania uczniów przyniosły naszym drużynom dwa medale. W Rzeszowie srebro zdobyły dziewczęta z SP4, a brąz przypadł chłopcom z SP1. Indywidualne zwycięstwa odniosła trójka reprezentantów „Czwórki”: Natalia Łożańska, Nikola Drozd i Mikołaj Łuczka.



Zespół dziewcząt z SP4 wraz z trenerem Ryszardem Długoszem. Stoją od lewej: Amelia Rogula, Wiktoria Zablótka, Julia Ruszkowska, Natalia Warchałowska, Marta Bukład, Julia Bednarczyk, Natalia Łożańska, Aleksandra Mika, Nikola Drozd i Zofia Litwin, poniżej: Martyna Sobolak, Martyna Bodnar i Amelia Tarkowska

kowska, 7. Amelia Rogula, Niemczyk (wszyscy SP1), kula – 9. Martyna Bodnar (SP4), 10. Wiktoria Zablótka; 10. Gabriel Janiak (wszyscy SP4), oszczep – 7. Nadia Wachel, 8. Milena Subik; 5. Kacper

Finał Wojewódzki Igrzysk Dzieci w Czworboju Dublet „Jedynki”

Podczas mistrzostw w Mielcu na podium dwukrotnie stały drużyny SP1 – dziewczęta zdobyły złoty medal, a chłopcy wywalczyli srebro.



Najlepsze czwórboistki zawodów – Julia Krzanowska (z prawej) i Lucja Mrugała

W tym roku zawody wyjątkowo rozgrywano jako trójboj, bez biegu długiego. Ich uczestnicy rywalizowali na 60 m, skoku w dal lub wzwyż i rzucie piłeczką palantową. Lekkoatletki „Jedynki” odniosły bezapelacyjne zwycięstwo, z dorobkiem 865 pkt i ogromną przewagą nad rywalkami. Na pozycji 9. sklasyfikowano „Czwórkę” (638 pkt). Indywidualnie dwie nasze dziewczyny uplasowały się na czołowych pozycjach – 1. była Julia Krzanowska z SP1 (231 pkt), a 2. Lucja Mrugała z SP4 (213). Chłopcom z „Jedynki” niewiele zabrakło do tytułu mistrzowskiego, bo mając 670 pkt ustąpili rywalom z Zaczernia o zaledwie 4 „oczka”. Tuż za podium uplasowali się zawodnicy „Czwórki” (624).

Składy SP1: dziewczęta – Julia Krzanowska, Kamila Wolan, Alicja Sarnicka, Aleksandra Pisiak, Zuzanna Krok i Małgorzata Sieniawska (opiekun – Dorota Pawlik), chłopcy – Gabriel Firlit, Alex Stroka, Paweł Romaniak, Eryk Trebenda, Michał Proćko i Miłosz Wanielista. W zawodach rejonowych startowali także: Aleksandra Mielnikiewicz, Paweł Nanio, Ksawery Janusz i Michał Wiejowski (opiekun – Wiesław Broński-Uczeń).

Zawody w Rzeszowie okazały się bardzo udane dla chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 3, którzy zdobyli brązowy medal.

Finał Wojewódzki Igrzysk Dzieci w Trójboju Brąz chłopców z SP3

Podopieczni Adama Dmitrzaka uzyskali 293 pkt, po szalonej walce o najniższy stopień podium zaledwie o punkt wyprzedzając szkoły z Dynowa i Zaczernia. Na pozycji 13. uplasowała się SP4. Wśród dziewcząt miejsce 6. zajęła SP1 (380). Indywidualnie 3. wynik zawodów miała Malwina Guzik (139).

Skład drużyny SP3: Gabriel Senuś, Mateusz Matuszek, Patryk Biskup, Szymon Kluska, Jakub Drwięga, Jan Wojdyła i Gabriel Banasiewicz.



Drużyna chłopców z SP3

WĘDKARSTWO

Muchowe Mistrzostwa Polski

Dwa razy tuż za podium...

Bardzo udany, a jednocześnie i mocno pechowy start Macieja Korzeniowskiego z koła nr 1, który podczas championatu na Dunajcu dwukrotnie plasował się tuż za podium – zarówno indywidualnie, jak i drużynowo z trzecią kadrą okręgu krośnieńskiego. Na pocieszenie pozostał mu awans do ścisłej czołówki ogólnopolskiego Grand Prix.



Maciej Korzeniowski świetnie połowił na mistrzostwach, choć można też mówić o sporym niedosyć...

W pierwszej turze nasz zawodnik złowił 14 pstrągów, w tym sztukę ponad półmetrową, co dało mu 2. miejsce w sektorze i 5. generalnie. Druga część mistrzostw była nieco słabsza dla Korzeniowskiego – 4 ryby wystarczyły tylko do 11. pozycji sektorowej i 43. ogółem. Jednak w finałowej odsłonie rywalizacji muszkarz „Jedynki” znów pokazał klasę, łowiąc 7 sztuk, efektem 4. lokata w sektorze i 15. w punktacji trzeciej tury. Ostatecznie wyniki te wystarczyły Korzeniowskiemu do zajęcia tak nie-lubianego przez sportowców 4. miejsca, jednak w stawce blisko 160 startujących to naprawdę znakomity wynik.

Jeszcze dwóch naszych wędkarzy uplasowało się w czołowej czterdziestce, bo 18. był Tomasz Osenkowski z koła nr 2 (wygrany sektor i 2. miejsce w I turze), a 34. Robert Tobiasz z koła nr 1. Pozostali – Krzysztof Zajac, Józef Rycyk, Krystian Pielech i Piotr Sołtysik – poza setką.

W klasyfikacji drużynowej prawie 50 ekip tuż za podium uplasowała się trzecia kadra okręgu krośnieńskiego, z Korzeniowskim i Tobiaszem w składzie.

– Może i jest jakiś mały niedosyt, ale ogólnie to bardziej się cieszę z dobrego występu. Kiedyś już miałem dwa razy 5. miejsce, teraz dwa razy 4., więc może następnym razem będzie dwa razy 3. Najlepiej podczas Muchowych Mistrzostw Świata, na które w sierpniu jadę do Finlandii – powiedział Korzeniowski, który w klasyfikacji GP Polski awansował na 3. pozycję.

Towarzyskie Zawody Nocne Koła nr 3 Imponujące wyniki na stawie w „Sosenkach”

Tym razem podczas 12-godzinnej rywalizacji na stawie w „Sosenkach” łowiono tylko metodą gruntową. Najlepiej poradził z tym sobie Emil Majowski, odnosząc zdecydowane zwycięstwo.

Impreza okazała się bardzo udana, głównie dzięki imponującym wynikom. Dość powiedzieć, że wędkarze wyciągnęli z wody łącznie ponad... 115 kg ryb! Bezapelacyjnie wygrał Majowski, jedyny zawodnik z rezultatem powyżej 20 kg (konkretnie 24 kg). Miejsce 2. zajął Mariusz Pietryka, w którego siatce znalazło się 16,6 kg. Bardzo emocjonująca

okazała się walka o 3. miejsce, bowiem aż trzech zawodników miało zbliżone wyniki. Ostatecznie stawkę medalistów uzupełnił Artur Żytka (11 kg). Tuż za podium uplasował się Tomek Skolarczyk (10,7 kg), któremu na osłodę pozostała największa ryba zawodów, o wadze 6,34 kg. Wynik powyżej 10 kg miał jeszcze Przemysław Szymański (10,4 kg).



Od lewej: Mariusz Pietryka, Emil Majowski i Artur Żytka

Muchowe Mistrzostwa Koła nr 2 Lipienie spod Hoczewki

Zawody rozegrano na Sanie w Hoczwi, gdzie tytuł zdobył Piotr Sołtysik.

Podczas jednodniowej rywalizacji Sołtysik złowił aż 4 lipienie, sięgając po mistrzostwo „Dwójki”. Miejsce 2. zajął Tomasz Osękowski (3 ryby), zaś 3. Damian

Gibczyński (2). Ten ostatni mógł się pochwalić największą rybą mistrzostw, lipieniem mierzącym 43 cm, który połakomił się na małą nimfę.



Damian Gibczyński z największym lipieniem zawodów

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

TENIS

Medale z Rzeszowa

Młodzież Sanockiego Klubu Tenisowego zaliczyła turnieje w Krakowie i Rzeszowie. Udany był start w stolicy Podkarpacia, skąd nasi zawodnicy przywieźli aż trzy medale.

Pod Wawelem grał tylko Kajetan Galik, po jednym zwycięstwie (nad reprezentantem gospodarzy) kończąc rywalizację w ćwierćfinale kategorii skrzatów.

Więcej zawodników SKT pojechało do Rzeszowa, gdzie nieźle poszło im w zmaganiach deblowych. Najlepiej

spisała się Emilia Woźnik, odnosząc zwycięstwo w parze z tenisistką miejscowego klubu Czarni. Brązowy medal zdobyły Kamila Wolan i Aleksandra Pisiak. Natomiast w rywalizacji chłopców na najniższym stopniu podium stanęli Galik i Franciszek Serafin.



Emilia Woźnik zajęła 1. miejsca w turnieju deblowym

TENIS STOŁOWY

III Liga

Lekcja dla zmienników

SOKÓŁ DYNÓW – SKT ILO WIKI SANOK 10:1
SKT: Morawski 1, Jaszczor, J. Piróg, Wanielista.

Ostatni mecz sezonu, w którym drużyna SKT, pewna już ligowego bytu, zagrała rezerwowym składem. Zmiennicy przekonali się, ile im jeszcze brakuje do pingpongistów występujących w wyższej klasie rozgrywkowej.

Sokół większość meczów wygrywał po 3:0, tylko w dwóch tracąc po jednym secie. Na szczęście naszych zawodników stać było na wywalczenie honorowego punktu. W pierwszej

serii gier singlowych zwycięstwo odniósł Marcin Morawski, pokonując rywala 3:1 po niezwykle zaciętym pojedynku, w którym wszystkie partie kończyły się grą na przewagi.

Drużyna SKT zakończyła sezon na 4. miejscu w tabeli grupy spadkowej (11. pozycja ogółem) z dorobkiem 11 pkt (sety 120:150), utrzymując się w III Lidze.

Integracyjny Turniej w Tarnobrzegu

Gracze SKT z medalami

Dobry występ zawodników SKT, którzy uplasowali się na podium kategorii do 13 lat – miejsce 2. zajął Miłosz Wanielista, a 3. Jakub Piróg.

Nasi pingpongiści stanęli po przeciwnych stronach siatki w półfinale, a bezpośrednie starcie zakończyło się zwycięstwem 2:1 Wanielisty. Porażkę tę Piróg powetował sobie w meczu o brązowy medal, bez straty seta pokonując rywala ze Szczucina. Natomiast w finale Wanielista musiał uznać wyższość zawodnika z Politechniki Rzeszowskiej (1:2).



Miłosz Wanielista (z prawej) i Jakub Piróg zajęli miejsca na podium

